



MICHAŁ SIEDZIAKO

<https://orcid.org/0000-0003-0799-0222>

Instytut Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie,

Uniwersytet Szczeciński

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

ZAANGAŻOWANIE, UNIKANIE, ODMOWA WSPÓŁPRACY. MARIAN JURCZYK WOBEC SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA (1977–1980)

Abstrakt: Artykuł omawia relacje jednego z późniejszych liderów NSZZ „Solidarność” Mariana Jurczyka ze Służbą Bezpieczeństwa, które miały miejsce latach siedemdziesiątych XX wieku. Policja polityczna inwigilowała wówczas środowisko byłych działaczy strajkowych z grudnia 1970 – stycznia 1971 r. w Stoczni Szczecińskiej, w tym Jurczyka. W ramach podejmowanych działań zbierano informacje o poszczególnych osobach i starano się kontrolować ich działania wymierzone przeciwko panującym realiom politycznym. Jurczyka zwerbowano do współpracy w 1977 r., faktycznie zakończyła się ona w 1979 r. Po raz ostatni próbowano skłonić go do kontaktów agenturalnych, kiedy stanął na czele strajków w Szczecinie latem 1980 r., ale po jego odmowie wyrejestrowano go z ewidencji SB w 1981 r.

Słowa kluczowe: liderzy NSZZ „Solidarność”, Marian Jurczyk, Służba Bezpieczeństwa, współpraca agenturalna, Stocznia Szczecińska.

Abstract: This article discusses the relationship of one of the later leaders of the „Solidarity” Trade Union, Marian Jurczyk, with the Security Service, during the 1970s. At that time, the political police were monitoring the milieu of former strike activists from December 1970 to January 1971 in the Szczecin Shipyard, including Jurczyk. As part of this surveillance, information was collected on individuals and efforts were made to control their actions against the prevailing political realities. Jurczyk was recruited for collaboration in 1977, and he actually ended it in 1979. The last attempt to get his cooperation was made when he led the strikes in Szczecin in the summer of 1980, but he refused and was de-registered from the Security Service’s lists of collaborators in 1981.

Keywords: leaders of the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity”, Marian Jurczyk, Security Service, agent cooperation, Szczecin Shipyard.

Marian Jurczyk to obok Lecha Wałęsa jedna z ikon pierwszej Solidarności. Obaj latem 1980 r. przewodzili strajkom i podpisywali z przedstawicielami władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej historyczne porozumienia, następnie stali się liderami wielkiego, wolnościowego ruchu społecznego, tylko formalnie ograniczonego ramami związku zawodowego. Byli kontrkandydatami do fotela przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w październiku 1981 r. (na I Krajowym Zjeździe Delegatów w Gdańsku), w stanie wojennym zostali pozbawieni wolności (przy czym Jurczyka, jako jednego ze słynnej „jedenastki” liderów opozycji, której władze planowały wytoczyć pokazowy proces, po okresie internowania tymczasowo aresztowano, poddano śledztwu i zwolniono dopiero w 1984 r.¹), ale kontynuowali działalność opozycyjną do upadku PRL. Obaj byli też aktywni politycznie w III RP, przy czym o ile okres „świątyni” Wałęsy przypadł na pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych, kiedy pełnił on urząd Prezydenta RP, to Jurczykowi udało się odnieść polityczny sukces dopiero później i na niższym poziomie: w latach 1997–2000 sprawował mandat senatora RP i dwukrotnie (1998–2000 oraz 2002–2006) był prezydentem Szczecina. Z kolei sięgając do historii w okresie „przedsierpniowym” — w życiorysach każdego z nich trudnym do przecenienia wydarzeniem był Grudzień’70, który współkształtował tożsamość robotników Wybrzeża z ich pokolenia². I wreszcie, obaj w latach siedemdziesiątych byli tajnymi współpracownikami (TW) aparatu bezpieczeństwa PRL³.

¹ A. Friszke, *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981–1984*, Kraków 2017; B. Maziakowski, *Marian Jurczyk in the So-Called „Trial of Eleven” (1981–1984)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 35, 2020, 4, s. 123–148.

² M. Zaremba, „*Im się zdaje, że zapomnimy. O nie!*” *Rodowody rewolucji*, „Teksty Drugie” 2016, 6, s. 153–203; M. Siedziako, *Znaczenie pamięci Grudnia’70 / Stycznia’71 dla strajków Sierpnia’80 na Wybrzeżu*, w: *Strajki, manifestacje i starcia uliczne w PRL i bloku wschodnim*, red. J. Kufel, K. Knoch, Gdańsk 2022, s. 235–259.

³ Późniejszy przewodniczący Solidarności i prezydent RP został zwerbowany przez SB bezpośrednio po tragicznych wydarzeniach Grudnia’70 w Trójmieście, 19 grudnia 1970 r. Przez pierwszy kilka miesięcy regularnie spotykał się z funkcjonariuszami i składał donosy. Stopniowo spotkania były coraz rzadsze, a Wałęsa, miast dostarczać policji politycznej interesujących ją informacji, zaczął się ze współpracy wycofywać. Formalnie został wyrejestrowany z sieci tajnych współpracowników w 1976 r., J. Skórzyński, *Od informatora do kontestatora. Akta „Bolka” — próba lektury*, „Wolność i Solidarność” 2016, 9, s. 7–25; *Jak czytać te teczki* [rozmowa Joanny Podgórskiej z Andrzejem Friszke], „Polityka” 2016, 10. Dokumentacja archiwalna dotycząca współpracy Wałęsy z SB przez lata, nielegalnie, pozostawała w prywatnym posiadaniu byłego szefa MSW PRL gen. Czesława Kiszczaka. Instytut Pamięi Narodowej przejął ją po jego śmierci w 2015 r., *Teczki personalna i pracy tajnego współpracownika pseudonim „Bolek”, AIPN Biuro Udostępniania (dalej: BU)*, 3333, t. 1–2.

O ile jednak współpraca Wałęsy ze Służbą Bezpieczeństwa (SB) była już przedmiotem licznych książek, artykułów naukowych⁴ i popularno-naukowych oraz niezliczonej ilości materiałów prasowych, to w przypadku szczecińskiego lidera poza źródłowym opracowaniem Piotra Gontarczyka (wydanym zresztą przez niszowe wydawnictwo, bez naukowych recenzji wydawniczych)⁵ i artykułami prasowymi, w których na bieżąco omawiano ciągnącą się blisko cztery lata sprawę lustracyjną⁶, brakuje głębszej analizy. Rzeczona sprawa przybrała natomiast zaskakujący obrót, przyczyniając się do błędnego rozumienia przez część opinii publicznej w Polsce zagadnień związanych z działalnością tajnych służb PRL, w tym zasad pracy i znaczenia ich informatorów. Była też odbiciem sporu o lustrację, który toczył się w Polsce od początku lat dziewięćdziesiątych, po wejściu zaś w życie ustawy lustracyjnej w 1997 r. stał się jeszcze ostrzejszy⁷. Zapadające w tym procesie rozstrzygnięcia, o których poniżej — zwłaszcza ostatni wyrok Sądu Najwyższego (SN) — stanowiły wyraz tyleż oceny przez sędziów materiału źródłowego, co pozycji zajmowanej przez nich w tym sporze.

Po raz pierwszy orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie 23 listopada 1999 r. uznano, że Jurczyk, kandydując do Senatu RP w 1997 r., złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne (stwierdził w nim, że przed 1990 r. nie był świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL)⁸. Cztery miesiące później zostało ono podtrzymane przez sąd drugiej instancji⁹, w następstwie czego szczeciński polityk został pozbawiony mandatu senatora. W wyniku kasacji wniesionej przez obrońców Jurczyka 5 października 2000 r. SN uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę warszawskiemu Sądowi Apelacyjnemu

⁴ M.in. S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008; S. Cenckiewicz, *Sprawa Lecha Wałęsy*, Poznań 2008; idem, *Wałęsa. Człowiek z teczki*, Poznań 2013; idem, *Agentura. Wałęsa, Skubiszewski, Kieżun, Hermaszewski, Rotfeld i inni*, Dziekanów Leśny 2022, s. 245 i n.; J. Skórzyński, op. cit., s. 7–25.

⁵ P. Gontarczyk, *Tajny współpracownik „Święty”. Dokumenty archiwalne sprawy Mariana Jurczyka*, Warszawa 2005. Odnotować wypada również, że przywoływana publikacja powstała w czasie, gdy znaczna część dokumentów sprawy lustracyjnej Jurczyka nosiła klauzule tajności, zniesione całkowicie dopiero w 2008 r.

⁶ Wycinki prasowe, Archiwum Ośrodka „Karta”, Archiwum Opozycji, III/92.2.

⁷ P. Grzelak, *Wojna o lustrację*, Warszawa 2005.

⁸ Oświadczenie o pracy lub służbie w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w okresie od dnia 22 VII 1944 r. do dnia 10 V 1990 r. podpisane przez Mariana Jurczyka, b.m., 12 VIII 1997, AIPN BU, 1297/21, t. 1, k. 6; Orzeczenie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 23 XI 1999, ibidem, k. 33–33v.

⁹ Orzeczenie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 24 III 2000, ibidem, k. 87.

do ponownego rozpoznania¹⁰. W kolejnych orzeczeniach obu instancji — 7 marca i 8 czerwca 2001 r. — po analizie dodatkowych materiałów dowodowych (m.in. zeznań byłych oficerów SB) sędziowie (z jednym zdaniem odrębnym) podtrzymywali ocenę, iż oświadczenie lustracyjne Jurczyka było niezgodne z prawdą¹¹. Ostatecznie Jurczyk został jednak oczyszczony z zarzutu „kłamstwa lustracyjnego”. Wyrok taki ogłosił SN po rozpatrzeniu drugiej kasacji jego obrońców 2 października 2002 r.¹² Stwierdzono w nim, że szczecińskiego przywódcy Solidarności nie można uznać za tajnego współpracownika, gdyż jego kontakty z SB (których jednocześnie nie zanegowano), były „uzewnętrznieniem pozoru kooperowania motywowanym strachem przed konsekwencjami odmowy kooperacji”¹³.

Przedmiotem niniejszego artykułu nie jest jednak przebieg sprawy lustracyjnej Jurczyka (to moim zdaniem materiał na odrębne studium prawnohistoryczne), a jego rzeczywiste kontakty z aparatem bezpieczeństwa PRL w latach siedemdziesiątych minionego stulecia. Przygotowując niniejszy tekst, poddałem analizie zarówno materiały zgromadzone i wytworzone w rzeczonej sprawie¹⁴, w tym zeznania złożone przez byłych funkcjonariuszy SB i samego lustrowanego. Akta zawierają także kopie materiałów archiwalnych, dokumentujących kontakty Jurczyka z SB, które opublikował też we wspomnianej pracy Piotr Gontarczyk. W ich przypadku bazowałem jednak na oryginalnych dokumentach z teczek pracy i personalnej tajnego współpracownika ps. „Święty” oraz pozostałościach dokumentacji inwigilacji szczecińskiego lidera już w latach osiemdziesiątych, prowadzonej w ramach sprawy krypt. „Nawiedzony”¹⁵. Ponadto sięgnąłem po archiwalia, z których Rzecznik Interesu Publicznego oraz sąd lustracyjny nie korzystali, a których analiza umożliwiłaby pełne omówienie tytułowego problemu. Jest to między innymi czterotomowa dokumentacja współpracy z SB Henryka Jarczewskiego — tajnego

¹⁰ Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 5 X 2000, *ibidem*, k. 127–135.

¹¹ Orzeczenie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 7 III 2001, AIPN BU, 1297/21, t. 2, k. 9; Orzeczenie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 8 VI 2001, *ibidem*, k. 79.

¹² Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 2 X 2002, *ibidem*, k. 153–162v.

¹³ *Ibidem*, k. 158v.

¹⁴ Akta sprawy lustracyjnej Mariana Jurczyka, AIPN BU, 002817/12; 002817/13; 002863/1; 1297/21, t. 1–2.

¹⁵ Teczka personalna i teuczka pracy TW ps. „Święty” dot. Mariana Jurczyka, AIPN w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0060/1/1; 0060/1/2; Profilaktyka operacyjna krypt. „Nawiedzony” dot. Mariana Jurczyka, AIPN Sz, 0053/703/jacket.

współpracownika ps. „Bolek II” / „Rybak”¹⁶. To, w jaki sposób układały się jego relacje z SB, istotnie rzutowało na miejsce, jakie w sieci informatorów policji politycznej w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zajmował sam Jurczyk. Wśród materiałów źródłowych, które poddałem badaniom, były również między innymi akta personalne funkcjonariusza SB Leona Dynaka¹⁷. Kwerendy archiwalne doprowadziły mnie także do materiałów związanych z działaniami prokuratury i organów bezpieczeństwa PRL wobec środowiska, w którym w latach siedemdziesiątych obracał się Jurczyk i które jako tajny współpracownik SB miał „rozpracowywać”¹⁸. Z kolei wersja wydarzeń samego Jurczyka została zaprezentowana zarówno w zeznaniach przed sądem, jak również w jego opublikowanych wspomnieniach — wywiadzie rzece z Piotrem Zielińskim¹⁹. Naświetlenie sytuacji zawodowej późniejszego lidera szczecińskiej Solidarności stało się możliwe dzięki stoczniowej teczce personalnej, przechowywanej obecnie w Archiwum Państwowym w Warszawie — Oddziale Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku²⁰. Dopiero całościowe spojrzenie na tę obszerną bazę źródłową oraz krytyczna analiza zawartych w niej, w wielu przypadkach całkowicie sprzecznych ze sobą dokumentów i relacji (*vide*: materiały archiwalne z lat siedemdziesiątych oraz zeznanie Jurczyka przed sądem lustracyjnym i wspomniany wywiad rzece), umożliwia prezentację tytułowego zagadnienia w sposób — w miarę możliwości — zobiektywizowany. Moje ustalenia byłyby ponadto niepełne, gdybym nie wziął pod uwagę ogólnego tła historyczno-politycznego i realiów epoki, które rzutowały na charakter kontaktów Jurczyka z SB.

W tym miejscu niezbędne wydaje się jeszcze jedno wyjaśnienie. Niniejszy szkic jest mianowicie elementem szerszych, wieloletnich prac nad pełną biografią polityczną Mariana Jurczyka. W ich toku zgromadziłem i przeanalizowałem dziesiątki wywiadów ze szczecińskim liderem oraz relacji składanych przez niego na przestrzeni lat różnym osobom (sam również, w 2010 r., miałem okazję takową pozyskać). Konfrontowałem je z relacjami innych osób i archiwaliami. O ile wspomnienia

¹⁶ Teczki personalna i pracy tajnego współpracownika pseudonim „Rybak” dot. Henryka Jarczewskiego, AIPN Sz, 0010/660, t. 1–4.

¹⁷ Akta personalne funkcjonariusza SB Leona Dynaka, AIPN Sz, 0019/6242.

¹⁸ Akta śledztwa w sprawie redagowania we Francji w latach 1977–1980 biuletynu „Szerszeń”, rozpowszechniania go za pośrednictwem innych osób na terenie Polski i innych czynów [1977–1985], AIPN Sz, 0013/135, t. 1–8.

¹⁹ P. Zieliński, *Marian Jurczyk. Zły prezydent. Wywiad — rzeka*, Szczecin 2008.

²⁰ Akta osobowe pracownika Stoczni Szczecińskiej Mariana Jurczyka, AP w Warszawie — Oddział Dokumentacji Płacowej i Osobowej w Milanówku, Stocznia Szczecińska S.A. Szczecin, T-859-1967-062251 (dalej: Akta osobowe M. Jurczyka).

świadców historii często ułatwiają rekonstrukcję wydarzeń z przeszłości (choć korzystając z nich, trzeba pamiętać o licznych pułapkach metodologicznych, o których pisali już przed laty m.in. Krystyna Kersten i Jerzy Eisler²¹, a które obecnie są przedmiotem subdyscypliny historii, tzw. *oral history*²²), w przypadku szczecińskiego lidera sprawa jest jednak znacznie bardziej skomplikowana. Jego relacje z różnych lat różnią się niekiedy znacząco, często odbiegają od rzeczywistości, są nieścisłe i zawierają liczne przeinaczenia. W zaprezentowanej w niniejszym artykule analizie, choć brałem pod uwagę osobiste wyjaśnienia głównego bohatera, pierwszeństwo przyznawałem materiałom archiwalnym, z których (jeśli nie traktuje się ich wybiórczo) wyłania się spójny obraz i logiczny ciąg wydarzeń. Podobnie uważam, że pierwszeństwa przed dokumentami archiwalnymi z epoki nie mogą mieć — składane po przeszło 20 latach przed sądem — wyjaśnienia dawnych funkcjonariuszy SB. Przykładem ich wątpliwej wiarygodności są zeznania wspomnianego Dynaka — oficera, który „prowadził” Jurczyka jako tajnego współpracownika — ponieważ zaślaniał się niepamięcią bądź w wielu kwestiach zeznawał sprzecznie, na przykład twierdząc, że SB nie interesowała się poszczególnymi osobami, aby za chwilę przyznać, że jednak tak²³.

Zrozumienie kluczowych z punktu widzenia niniejszego artykułu zagadnień wymaga przypomnienia pewnych elementów wcześniejszego życiorysu Mariana Jurczyka. Mamy więc do czynienia z człowiekiem wywodzącym się ze stosunkowo ubogiej, a jednocześnie bardzo religijnej (sam — wedle planów ojca — przez pewien czas był „szykowany” na księdza) rodziny chłopskiej, urodzonym 16 października 1935 r. w podczęstochowskich Karczewicach. Jego dzieciństwo nadszarpnęła wojna. Choć kiedy wybuchła był zaledwie kilkuletnim chłopcem, w jego pamięci zachowało się kilka drastycznych doświadczeń wojennych z udziałem niemieckich okupantów. Od lat chłopięcych był obarczany obowiązkami w prowadzonym przez rodziców gospodarstwie. Bardzo szybko stracił matkę, która zmarła w 1950 r. Edukację zakończył na szkole podstawowej w 1951 r.²⁴

²¹ K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, 3, s. 129–137; J. Eisler, *Refleksje nad wykorzystywaniem relacji jako źródła w badaniu historii PRL (rozmowy z dysydentami i prominentami)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2004, 6: *Warsztat badawczy*, s. 49–64.

²² Subdyscyplinie tej są poświęcone np. amerykański „The Oral History Review”, w Polsce zaś „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”.

²³ Protokół rozprawy w I instancji, Warszawa, 15 II 2001, AIPN BU, 1297/21, t. 1, k. 180–187.

²⁴ P. Zieliński, op. cit., s. 32–42; relacja Alfredy Michoń (młodsza siostra Mariana Jurczyka) z 23 października 2019, nagranie w zbiorach autora.

Po szkole został powołany do odbycia półrocznych praktyk zawodowych w ramach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (SP). Jak relacjonował w 1980 r. Małgorzacie Szejnert i Tomaszowi Zalewskiemu, skierowano go wówczas na budowę huty miedzi w Legnicy²⁵. Pierwszą pracę zawodową podjął w sierpniu 1953 r. w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Stradom”. Formalnie był tam zatrudniony na etacie strażaka, w rzeczywistości, jak wspominał, był zwykłym pracownikiem fizycznym, a jednocześnie wciąż pomagał w prowadzeniu rodzinnego gospodarstwa²⁶.

Kiedy po śmierci matki ojciec Jurczyka ponownie się ożenił, jego stosunki z macochą nie były najlepsze²⁷. Przyczyniło się to do podjęcia przez niego decyzji o wyjeździe z Karczewic, do czego namawiali go krewni, którzy już wcześniej osiedlili się w Szczecinie. Oni też ułatwili stawianie pierwszych kroków w nowym miejscu — użyczyli mieszkania i pomogli załatwić w Stoczni Szczecińskiej pracę, którą Jurczyk rozpoczął w styczniu 1955 r.²⁸ Początkowo pracował jako zwykły robotnik, był angażowany do różnych zadań — między innymi konserwacji i malowania blach okrętowych oraz — po przejściu stosownego kursu, na który został skierowany po dwóch miesiącach pracy — jako „hakowy” (osoba

²⁵ Zapisy wywiadów przeprowadzonych do książki „Szczecin: Grudzień, Sierpień, Grudzień”, BN, Kolekcja Polskiej Literatury Współczesnej, Magazyn Rękopisów (dalej: KPLW, MR), sygn. akc. 19131, mps, b.pag. (zapis rozmowy z Marianem Jurczykiem, s. 2). W późniejszych, mniej wiarygodnych relacjach, Jurczyk nie wspominał już nigdy o SP i mówił o pracy przy rozbudowie Huty Częstochowa (a niekiedy w ogóle nie wspominał o zatrudnieniu w jakiegokolwiek hucie, *Szkoła życia. Rozmowa z Marianem Jurczykiem*, w: J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, wstęp i oprac. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 201–220). Jednocześnie różnie umiejscawiał ją w czasie, raz twierdząc, że była to jego pierwsza praca zawodowa (*Marian Jurczyk — fragmenty autobiografii*, oprac. D. Dąbrowska, w: *Kronika Szczecina 2001*, nr 20, red. K. Kozłowski i in., Szczecin 2002, s. 143), innym razem, że pracował tam bezpośrednio przed przyjazdem do Szczecina (P. Zieliński, op. cit., s. 42). Jego nazwisko w ogóle nie figuruje natomiast w ewidencji pracowników tego przedsiębiorstwa w latach pięćdziesiątych (Pismo zastępcy kierownika Działu Kadr Huty „Częstochowa” do Stoczni Szczecińskiej S.A., Częstochowa, 24 III 1994, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 136).

²⁶ Zaświadczenie o zatrudnieniu Mariana Jurczyka w charakterze strażaka w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Stradom” w okresie 1 VIII 1953 — 1 XII 1954, Częstochowa, 3 XII 1954, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 133; P. Zieliński, op. cit., s. 42.

²⁷ Zapisy wywiadów, BN, KPLW, MR, sygn. akc. 19131, b.pag. (zapis rozmowy z Marianem Jurczykiem, s. 11a); relacja Alfredy Michoń.

²⁸ P. Zieliński, op. cit., s. 45; *Marian Jurczyk — fragmenty*, s. 143; relacja Czesława Jurczyka (starszy brat Mariana) z 22 października 2019, nagranie w zbiorach autora.

odpowiedzialna za podczepianie i odczepianie rozmaitych towarów i elementów przenoszonych przez stoczniowe dźwigi²⁹.

Po niespełna roku pracy w stoczni (w grudniu 1955 r.) o Jurczyka upomniała się armia³⁰. Zasadniczą służbę wojskową odbył w wojskach artyleryjskich w Toruniu³¹. Po latach wspominał: „Zapisałem się wtedy do ZMP [Związek Młodzieży Polskiej]. Były usilne starania, żebym został w wojsku ze względu na dokładność, dyscyplinę, porządek, które zawsze były u mnie na pierwszym miejscu i są po dziś dzień”³². Jurczyk nie zdecydował się jednak na zawodowy związek z armią. Zwolniony do cywila w listopadzie 1957 r., powrócił do Szczecina (zamieszkał wówczas w hotelu robotniczym³³) i do pracy w stoczni. Przez pierwsze miesiące był nadal „hakowym”, ale ukończył kolejny kurs, dzięki któremu w lutym 1958 r. został operatorem dźwigu³⁴. W tym samym roku Jurczyk poślubił pierwszą żonę — Irenę. W 1959 r. urodził mu się syn, który otrzymał imię Adam. „Od tej chwili — wspominał Jurczyk — moje życie nabrało rozpędu, bo teraz już miałem rodzinę i musiałem zacząć zarabiać tak zwane prawdziwe pieniądze. A to, jak wiemy, nigdy nie jest łatwe”³⁵. Jego sytuacja materialna, mimo że miał stałą pracę, nie wyglądała najlepiej. Na domiar złego podupadł na zdrowiu, a w listopadzie 1959 r. uległ wypadkowi w pracy, w wyniku którego doznał wstrząsu mózgu, co skutkowało półtoramiesięcznym zwolnieniem³⁶. Młodzi Jurczykowie wielokrotnie zmieniali wynajmowane mieszkania, nieraz gnieźdząc się w złych warunkach³⁷.

W 1961 r. Jurczyk przekwalifikował się na spawacza. Była to praca w systemie akordowym, dająca możliwość wyższych zarobków, ale też bardziej stresująca (presja wynikająca z uzależnienia wynagrodzenia od

²⁹ Karta ewidencyjna pracownika Stoczni Szczecińskiej Mariana Jurczyka, b.m. [Szczecin] d. [z treści wynika, że dokument był wypełniany sukcesywnie od lat pięćdziesiątych co najmniej do 1967 r.], Akta osobowe M. Jurczyka, k. 10–11; Pismo z Działu Kadr Stoczni Szczecińskiej do Mariana Jurczyka, Szczecin, 28 II 1955, ibidem, k. 16; P. Zieliński, op. cit., s. 47; relacja Władysława Diczka z 20 marca 2019 r., nagranie w zbiorach autora.

³⁰ Karta ewidencyjna, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 11.

³¹ *Marian Jurczyk — fragmenty*, s. 143; relacja Władysława Diczka.

³² M. Szejnert, T. Zalewski, *Szczecin. Grudzień — Sierpień — Grudzień*, Szczecin 2008, s. 27.

³³ P. Zieliński, op. cit., s. 50.

³⁴ Karta ewidencyjna, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 11.

³⁵ P. Zieliński, op. cit., s. 51.

³⁶ Podanie Mariana Jurczyka do Naczelnego Dyrektora Stoczni Szczecińskiej o przyznanie dodatku za wysługę lat, Szczecin, 5 XII 1959, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 13.

³⁷ P. Zieliński, op. cit., s. 50.

liczby wykonanych zadań), prowadzona w złych warunkach i szkodliwa dla zdrowia. Najwyraźniej odbijało się to na Jurczyku, który w listopadzie 1963 r. otrzymał pierwszą karę dyscyplinarną – „wytknięcie” za samowolne opuszczenie stanowiska pracy. W maju 1965 r. udzielono mu z kolei nagany (formalnie zamienionej na „ostrzeżenie”) za „źle wykonaną pracę przy spawaniu oraz za ubliżanie mistrzowi”³⁸.

Podobny incydent (Jurczyk wystąpił z pretensjami wobec technológów ustalających normy czasowe, które musiał realizować jako spawacz) rok później sprawił, że o mały włos nie stracił pracy w stoczni. 30 lipca 1966 r. otrzymał zwolnienie z okresem wypowiedzenia od 6 do 20 sierpnia tego roku³⁹. Finalnie jednak decyzją dyrekcji stoczni zostało ono cofnięte, po raz kolejny zaś udzielono mu „ostrzeżenia” za niewłaściwe zachowanie. Do takiego rozstrzygnięcia przyczyniła się opinia stoczniowej socjolog Marii Smoleńskiej-Więch o Jurczyku. Charakteryzowała go ona jako „człowieka schorowanego (reumatyzm, choroba żołądka) o nadwątłym systemie nerwowym (leczy się zresztą u neurologa)”⁴⁰. Obniżenie jego sprawności fizycznej i psychicznej wiązała z długoletnim stażem pracy w zakładzie. Jednocześnie, na podstawie przeprowadzonej z nim rozmowy oceniała, „że jest to człowiek uczciwy, ambitny, zmiernający do podnoszenia swoich kwalifikacji (kurs dźwigowego, spawacza i spawacza na automacie), w celu polepszenia bytu materialnego rodziny”⁴¹.

Kilka miesięcy później problemy zdrowotne Jurczyka pogłębiły się. W styczniu 1967 r. doznał kolejnego wstrząsu mózgu. Zgodnie z zaleceniami lekarskimi musiał wówczas zmienić charakter wykonywanej pracy (lekarz stwierdził bowiem, że nie może już pracować na wysokości ani w dużym hałasie)⁴². Na podstawie stosownego podania, które napisał, na własną prośbę z dniem 1 sierpnia 1967 r. został przeniesiony z Wydziału W5 (Wydział Ślusarni Okrętowej) do Działu Obsługi Magazynów (ZGR)

³⁸ „Doniesienie dotyczące ob. Jurczyka Mariana, spawacza pracującego na Wydz[iałe] W5”, Szczecin, 6 VIII 1966, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 33.

³⁹ „Zwolnienie z pracy w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego dot. ob. Mariana Jurczyka”, Szczecin, 30 VII 1966, ibidem, k. 38.

⁴⁰ „Doniesienie dotyczące ob. Jurczyka Mariana, spawacza pracującego na Wydz[iałe] W5”, Szczecin, 6 VIII 1966, ibidem, k. 33.

⁴¹ Ibidem, k. 32.

⁴² Odpis notatki kierownika przychodni Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego Zbigniewa Barcika, lekarza chorób wewnętrznych, na temat czasowego ograniczenia zdolności do pracy spawacza Mariana Jurczyka, b.m. [Szczecin], 13 IV 1967, ibidem, k. 35; Pismo kierownika Wydziału Ślusarni Okrętowej Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego do Działu Technicznego Zabezpieczenia Zakładu dot. Mariana Jurczyka, Szczecin, 14 IV 1967, ibidem, k. 36.

jako ślusarz konserwator⁴³. W listopadzie 1970 r. w ramach tego samego wydziału został przeniesiony na stanowisko rozdzielnicy materiałowego⁴⁴. Przez kolejne lata Jurczyk pozostawał związany ze stoczniową gospodarką materiałową, choć z jego dokumentacji pracowniczej wynika, że jeszcze w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych bywał angażowany do prac spawalniczych⁴⁵, co negatywnie rzutowało na jego kondycję zdrowotną. W październiku 1975 r. w przystoczniowej przychodni uzyskał zaświadczenie lekarskie stwierdzające: „ze względu na stan zdrowia pacjenta przeciwwskazana ciężka praca fizyczna np. w zawodzie spawacza”⁴⁶. Z początkiem grudnia 1975 r. — znów na własną prośbę — został przesunięty z Działu ZGR do Działu Magazynów „Odra” (ZGO)⁴⁷.

Przełomowy charakter w życiorysie Jurczyka miały wydarzenia z grudnia 1970 i stycznia 1971 r.⁴⁸ W grudniu zginęło w Szczecinie 16 osób, co najmniej sto kilkadziesiąt zostało rannych. Podczas strajku okupacyjnego w „Warskim” Jurczyk został wybrany do „trójki wydziałowej” — reprezentującej załogę wydziału. Grudniowy strajk zakończył się bez satysfakcjonujących stoczniowców rozstrzygnięć, a kiedy został wznowiony 22 stycznia, Jurczyk jako sprawdzony działacz strajkowy znalazł się już wyżej — wybrano go do Komitetu Strajkowego, którym kierował Edmund Bałuka⁴⁹. Finałem strajku była słynna, nocna debata robotników z Edwardem Gierkiem, który wraz z innymi członkami najwyższego kierownictwa partyjno-państwowego przyjechał do strajkujących stoczniowców. Do głównych ustaleń spotkania należało przeprowadzenie pod nadzorem Komisji Robotniczej (także z udziałem Jurczyka⁵⁰), wyłonionej z Komitetu

⁴³ Podanie Mariana Jurczyka o przeniesienie z Wydziału W5 do Wydziału ZGR, Szczecin, 17 VII 1967, ibidem k. 37; Karta ewidencyjna, ibidem, k. 11.

⁴⁴ Zakres obowiązków i odpowiedzialności dot. Mariana Jurczyka na stanowisku pracy: rozdzielnicy materiałowej, Szczecin, 17 XI 1970, ibidem, k. 46–49.

⁴⁵ Pismo kierownika Działu Kadr Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego do Mariana Jurczyka informujące o obsadzie na stanowisku spawacza elektrycznego ręcznego, Szczecin, 30 IX 1974, ibidem, k. 56.

⁴⁶ Zaświadczenie lekarskie, Szczecin, 9 X 1975, ibidem, k. 81.

⁴⁷ Podanie Mariana Jurczyka o przeniesienie z Wydziału ZGR do Wydziału ZGO, Szczecin, 21 XI 1975, ibidem, k. 58.

⁴⁸ M. Paziewski, *Grudzień 1970 w Szczecinie*, Szczecin 2013; idem, *Debata robotników z Gierkiem. Szczecin 1971*, Warszawa 2010; E. Krasucki, *Przesilenie. Szczecińskie społeczeństwo i władza w styczniu i lutym 1971 r. Obraz źródełowy*, Szczecin 2010.

⁴⁹ M. Szejnert, T. Zalewski, op. cit., s. 79.

⁵⁰ Lista Komisji Robotniczej, b.m.d., AIPN BU, 0236/86, t. 8, k. 149–150; Pismo kierownika Działu Zatrudnienia Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego do Mariana Jurczyka w sprawie oddelegowania do Komisji Robotniczej, Szczecin, 27 I 1971, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 53.

Strajkowego, nowych wyborów do stoczniowych instancji partyjnych, związkowych, Związku Młodzieży Socjalistycznej i Rady Zakładowej.

Na różne stanowiska w stoczni wybrano następnie osoby zaangażowane w działalność komitetów strajkowych w grudniu/styczeniu 1970/1971 r. W gronie tym znalazł się Jurczyk, któremu powierzono przewodnictwo Rady Oddziałowej Związku Zawodowego Metalowców (ZZM) na wydziale ZGR. Został także jednym z pięciu byłych członków Komisji Robotniczej (obok Bałuki, Jerzego Błaszczyka, Leszka Marca i Eugeniusza Szerkusa; komisja została rozwiązana po przeprowadzeniu wyborów, które nadzorowała) w trzydziestotrzyosobowej Radzie Zakładowej ZZM⁵¹.

Doświadczenie udziału w protestach z grudnia 1970 i stycznia 1971 r. tworzyło wspólnotę ludzi, którzy po strajkach zaangażowali się w działalność związkową, nie podporządkowując jednak się instrukcjom płynącym ze związkowej czy partyjnej centrali. Tworzyli oni rzeczywistą reprezentację pracowniczą i chcieli dbać o interesy swojej grupy zawodowej. Ważne były dla nich też kwestie wskazania i rozliczenia odpowiedzialnych za tragiczne wydarzenia Grudnia'70, zaprzestanie represji wobec ich uczestników i zachowanie pamięci o ofiarach. Jurczyk należał do tego środowiska.

Tymczasem grupę wywodzącą się z grudniowo-styczniowych komitetów strajkowych w stoczni stałą kontrolą objęła Służba Bezpieczeństwa⁵². Jurczyk trafił wówczas na listę osób, którymi szczególnie się interesowano⁵³. Policja polityczna podejmowała działania, aby rozbić środowisko „pogrudniowych” działaczy. Wielu z nich z inspiracji SB straciło pracę w stoczni. Były także przypadki zgonów w dziwnych okolicznościach. 10 sierpnia 1971 r. został odnaleziony w swoim mieszkaniu martwy, zatruty gazem, Bogdan Gołaszewski — jeden z inicjatorów strajku w „Warskim” sprzed siedmiu miesięcy. W lutym 1976 r. na zawał serca zmarł Adam Ulfik, również jedna z czołowych postaci strajku styczniowego w 1971 r. Wcześniej był bardzo intensywnie „rozpracowywany”

⁵¹ M. Szejnert, T. Zalewski, op. cit., s. 86–89; M. Paziewski, *Grudzień*, s. 415–420.

⁵² Niestety nie zachowała się pełna dokumentacja dotycząca tego środowiska i sprawy krypt. „Aktywni”. W zasobach archiwalnych IPN można odnaleźć jedynie jej „odpryski”, np. Osoba do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Aktywni”, dot. Ulfik Adam, imię ojca: Piotr, ur. 28 VII 1925 w Krzepicach. Materiały dot. kontroli operacyjnej figuranta, AIPN Sz, 009/476, t. 1; Osoby do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Aktywni”, ibidem, t. 2; Dokumentacja Służby Bezpieczeństwa dot. Kazimierza Fischbeina, imię ojca: Władysław, ur. 21 I 1929, AIPN Sz, 0011/261.

⁵³ Wykaz imienny osób Komisji Robotniczej wyłonionej z Komitetu Strajkowego z przydziałem do opracowania poszczególnych pracowników, b.m.d., AIPN Sz, 0013/135, t. 4, k. 19–20.

przez SB, która doprowadziła do przeniesienia go na rentę inwalidzką, co miało odseparować go od stoczniowej załogi. Latem 1972 r. został napadnięty w swoim mieszkaniu przez dwóch nieznanymi sprawców, którzy pozostawili go nieprzytomnego na podłodze, a przed opuszczeniem lokalu odkręcili kurki w kuchenie gazowej. W tym samym roku został też oskarżony o gwałt na nieletniej, chorej psychicznie sąsiadce. Opinie sporządzone przez biegłych na temat dziewczyny wykluczyły przestępstwo, mimo to władze nie umorzyły postępowania aż do śmierci Ulfika⁵⁴. Wszystkie te okoliczności przekładały się na narastającą atmosferę zastraszenia i niechęci do aktywności, która mogła drażnić władze, wśród tych, którzy — jak Jurczyk — pozostawali w strukturach związkowych.

Na marginesie warto odnotować, że bohater niniejszego szkicu — o czym w późniejszym okresie wspominał dość niechętnie — przechodził wówczas trudny czas w swoim życiu prywatnym. Po kilkunastu latach rozpadło się jego małżeństwo⁵⁵. W marcu 1975 r. Jurczyk ponownie się ożenił, poślubiając Genowefę Misiewicz. Po latach wspominała ona w rozmowie ze mną, że pierwsza żona jej męża długo odmawiała zgody na rozwód. Podobnie było też z pierwszym mężem Genowefy, z którym miała nastoletniego wówczas syna. Oboje w końcu dali się przekonać⁵⁶. W połowie lat siedemdziesiątych Jurczyk mierzył się więc z istotnymi, życiowymi zmianami, które zajmowały czas i niewątpliwie powodowały niemało stresu.

Z punktu widzenia późniejszych kontaktów Jurczyka z SB szczególnie ważne były natomiast losy Bałuki. Ten urodzony w 1933 r. robotnik stał się w istocie symbolem strajków grudniowych i styczniowych w Szczecinie. Już przed tymi wydarzeniami mógł chwalić się barwnym życiorysem. Pracował na statkach dalekomorskich, w latach pięćdziesiątych próbował uciec na Zachód przez zieloną granicę. Pieszko, tatrzańskimi szlakami, dotarł do Czechosłowacji, ale kiedy chciał przedostać się do Austrii, próbując przepłynąć w pław Dunaj, został pojmany przez pograniczników. W PRL sąd ukarał go za ów wyczyn 14 miesiącami pracy w kopalni i kamieniołomach. Bałuka miał na koncie również wyrok za pobicie milicjanta podczas bójki w barze. Do Stoczni Szczecińskiej trafił

⁵⁴ M. Paziewski, *Grudzień 1970*, s. 425–429; M. Maciejowski, *Niewyjaśnione zgony działaczy Komitetu Strajkowego z Grudnia '70 w Stoczni Szczecińskiej w świetle śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Szczecinie. Przyczynek do biografii Adama Ulfika*, w: *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 205–210; *Szkoła życia*, s. 205–210.

⁵⁵ M. Klasa, *Jurczyk*, „Kurier Szczeciński”, 10 V 1996, s. 21; P. Zieliński, op. cit., s. 62.

⁵⁶ Relacja Genowefy Jurczyk z 19 lutego 2019, nagranie w zbiorach autora.

w 1957 r. Pracował na różnych stanowiskach — dźwigowego, montażysty wind, konserwatora kadłubów. Latem 1970 r., kiedy jako mistrz poparł grupę swoich podwładnych, którzy żądali wyższych płac, został karnie przeniesiony do magazynu farb. Podczas grudniowego strajku był członkiem „trójki” i kierował strażą robotniczą na wydziale. Dał się poznać jako nieprzejednany zwolennik wymuszenia na władzach zgody na realizację robotniczych postulatów, należał do krytyków zakończenia protestu przed świętami Bożego Narodzenia w 1970 r. Kiedy strajk został wznowiony w 1971 r., stanął na jego czele. Był typem nonkonformisty, oddanego sprawie charyzmatycznego lidera⁵⁷.

Po strajkach grudniowo-styczniowych 1970/1971 r. Bałuka zaangażował się w działalność ZZM, został wybrany przewodniczącym okręgu szczecińskiego. Za sprawą działań tajnej policji politycznej już w 1972 r. utracił stanowisko związkowe, następnie pracę w stoczni, a ostatecznie wyemigrował z kraju (przy czym, o ile on sam był przekonany, że ucieka, to jego wyjazd był w istocie precyzyjnie zaplanowaną „kombinacją operacyjną” policji politycznej)⁵⁸. W notatce SB z kwietnia 1972 r. czytamy: „Po zwolnieniu Bałuki ze Stoczni Jurczyk zaniechał negatywnej działalności i obecnie jego zachowanie pod względem politycznym nie budzi zastrzeżeń. Należy nadmienić, że Jurczyk pozostawał w bardzo bliskich kontaktach z innym czołowym siewcą niepokoju [Józefem] Szymańskim. Obecnie podobnie jak inni poplecznicy Bałuki unika wszelkich komentarzy na temat jego osoby i działalności”⁵⁹.

Po wyjeździe Bałuki osoby z jego otoczenia w stoczni nadal znajdowały się pod lupą SB. „Plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. «Aktywni»” z kwietnia 1973 r. zakładał m.in. ustalenie wszystkich osób, które współpracowały z Bałuką i zdobycie wszystkich materiałów dotyczących ich działalności. „Grupa wichrzycielska”, której liderem był Bałuka, miała zostać „całkowicie skompromitowana i rozbita”. Z niektórymi osobami, między innymi z Jurczykiem, miały zostać przeprowadzone „rozmowy operacyjne”, część planowano przesłuchać. Wspomniane materiały zamierzano natomiast pozyskać między innymi w toku przeszukań w mieszkaniach

⁵⁷ A. Zadworny, *Bałuka jestem...*, Szczecin 2021; P. Miedziński, *Edmund Bałuka. Losy robotniczej legendy*, w: *Szczecin — historię tworzą ludzie. Druga Konferencja Edukacyjna, 11 XII 2009 r.*, red. K. Rembacka, Szczecin 2010, s. 173–199; E. Krasucki, *Edmund Bałuka. Garść refleksji do portretu robotnika z początku lat siedemdziesiątych*, w: *Między Warszawą a regionem*, s. 191–203.

⁵⁸ P. Miedziński, op. cit., s. 178–181.

⁵⁹ Notatka bez tytułu dot. Mariana Jurczyka, Szczecin, 4 IV 1972, AIPN Sz, 0060/1/1, k. 19.

prywatnych⁶⁰. Funkcjonariusze SB zjawili się w tym celu także u Jurczyka, jednak nie odnaleźli nic, co mogłoby uzasadniać jego dalszą, intensywną obserwację⁶¹.

Jurczyk był zresztą pozytywnie nastawiony do realiów społeczno-politycznych PRL w początkowym okresie rządów Gierka. Już w III RP następująco wspominał ten czas: „Wiele się zmieniło. To było widać gołym okiem. Stoczniovcy zaczęli naprawdę dobrze zarabiać. W sklepach pojawiło się więcej towarów, chociaż kolejek nigdy nie udało się zlikwidować. Ruszyło też budownictwo. Polepszyło się znacznie. Szczecin jakby ożył. Ludzie zaczęli głębiej oddychać, wyjeżdżać za granicę, cieszyć się życiem. Nawet polski sport zrobił wielkie postępy. Słowem, wydawało się, że to będzie normalny kraj”⁶². Długo pozostawał też pod wrażeniem bezpośredniego zetknięcia z Gierkiem na nocnej debacie w stoczni w styczniu 1971 r. „Do tego dochodziło — relacjonował w 1980 r. — że jak przez pierwszy rok Gierek występował w telewizji, to w domu musiały być idealna cisza. Ja słuchałem każdego jego słowa, wierzyłem”⁶³.

Jednocześnie Jurczyk pozostawał cały czas przewodniczącym ZZM na swoim wydziale w stoczni. Fakt, że w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, po wspomnianej rewizji, funkcjonariusze SB „dali mu spokój” (jak mu się wydawało), po latach w rozmowie z Piotrem Zielińskim komentował następująco:

Może uważali, że dałem się kupić stanowiskami w ichnich związkach i radzie wydziału? Jak już mówiłem, niewiele znaczyłem, bo o wszystkim decydowali partyjni, a ja byłem tylko taką dymną zasłoną, że niby bezpartyjni także biorą udział w decydowaniu. Jednak oni uważali zapewne, że mi się już przewróciło w głowie. Myśleli, młody, głupi, rzuci mu się kość do ogryzienia, to będzie nas po rękach całował. A ja, proszę pana, właśnie wtedy politycznie dojrzywałem! Dopiero zacząłem widzieć na oczy! Szczególnie, jak się zabrali za naszych kolegów z komitetów strajkowych⁶⁴.

Tymczasem od połowy lat siedemdziesiątych sytuacja ekonomiczna PRL znów zaczęła się pogarszać. W czerwcu 1976 r. doszło do kolejnego kryzysu. Kiedy premier Piotr Jaroszewicz zapowiedział podwyżkę cen, przez kraj przeszła fala protestów, które najbardziej gwałtowny przebieg

⁶⁰ Plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Aktywni”, Szczecin, 6 IV 1973, AIPN Sz, 0013/135, t. 4, k. 22–30.

⁶¹ M. Szejnert, T. Zalewski, op. cit., s. 99.

⁶² P. Zieliński, op. cit., s. 67.

⁶³ M. Szejnert, T. Zalewski, op. cit., s. 84.

⁶⁴ P. Zieliński, op. cit., s. 68.

przybrały w Radomiu, Płocku i Ursusie (na Pomorzu Zachodnim strajkowały wówczas tylko pojedyncze zakłady, największy strajk miał miejsce w elektrowni „Dolna Odra” w podszczecińskim Nowym Czarnowie). Podwyżka cen została odwołana, jednak uczestników buntu dotknęły represje: zwolnienia z pracy, aresztowania, procesy i wyroki więzienia⁶⁵. Jednocześnie zorganizowano wielką kampanię propagandową, w ramach której robotnicy z różnych zakładów pracy w całym kraju „oddolnie” gromadzili się na zebraniach, wiecach, masówkach etc., na których demonstrowano poparcie dla władz oraz potępiano „wichrzycieli” biorących udział w protestach⁶⁶.

W Szczecinie ogromny wiec, na który ściągnięto także stoczniowców, zorganizowano na stadionie piłkarskim Pogoni⁶⁷. Jurczyk wspominał, że choć był do tego namawiany, nie poszedł na stadion oraz próbował odwozić od tego kolegów z pracy⁶⁸. Relacjonował również, że zabrał głos na jednym z zebrań w samej stoczni, gdzie miał powiedzieć, że

ludzie w Radomiu i Ursusie stanęli na wysokości zadania w obronie klasy robotniczej. Walczą o chleb. Wyraziłem się także — kontynuował relację — bardzo nieprzychylnie o panu Jaroszewiczu. Jak mógł użyć słowa «warchoły» [określenie ówczesnej propagandy — M.S.] wobec robotników. W tych wystąpieniach nie czułem się sam. Od 1970 r. byłem bez przerwy przewodniczącym rady oddziałowej [ZZM — M.S.], a w ostatniej kadencji przed Sierpniem wchodziłem nawet do prezydium rady zakładowej. Więc to, że byłem wybierany w głosowaniu tajnym i zawsze przechodziłem największą ilość głosów, świadczy o tym, że miałem wielu przyjaciół, że ludzie mnie popierali. Na tym zebraniu w 1976 r. też nie byłem osamotniony, podobnie mówiło jeszcze parę osób. I, o dziwo, byli wśród nich członkowie partii⁶⁹.

Przy powyższej relacji trzeba jednak postawić wyraźny znak zapytania. Tego rodzaju wystąpienie, w gorącym okresie, nie przeszłoby w stoczni bez echa, tymczasem brakuje zarówno relacji, jak i dokumentów

⁶⁵ P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza — przebieg — konsekwencje*, Warszawa 2006; A. Kutkowski, *„jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po radomskim Czerwcu 1976 r.*, Lublin 2016; B. Kościelna, *Czerwiec’76 na Pomorzu Zachodnim w świetle akt Wydziału III SB KW MO w Szczecinie*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, 1 (3), s. 169–195.

⁶⁶ P. Sasanka, op. cit., s. 326–327.

⁶⁷ J. Macholak, *Echa wydarzeń 1976 roku na Pomorzu Zachodnim*, w: *Lata 1970–1980. Nowe perspektywy a realia na Pomorzu Zachodnim*, red. H. Komarnicki, K. Kozłowski, Szczecin 2001, s. 287–288.

⁶⁸ M. Szejnert, T. Zalewski, op. cit., s. 113.

⁶⁹ Ibidem, s. 114.

archiwalnych, które potwierdzałyby słowa Jurczyka. O ile robotnicy istotnie podchodzili z dużą rezerwą do kampanii władz, o tyle we wspomnianym, stadionowym wiecu uczestniczyło według oficjalnych danych około 50 tys. ludzi, a wśród przemawiających był także reprezentant załogi stoczni „Warskiego”⁷⁰.

Czerwiec 1976 r. stał się ważną cezurą w historii sprzeciwu wobec rządów komunistycznych w Polsce. Represje, które dotknęły zwłaszcza uczestników ówczesnych protestów w centralnej Polsce, dały asumpt do utworzenia we wrześniu tego roku w Warszawie, przez miejscowe kręgi opozycyjne, Komitetu Obrony Robotników (po roku przemianowanego na Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”). Komitet stawiał sobie za cel pomoc represjonowanym i szybko okazał się załączkiem zorganizowanej opozycji demokratycznej w PRL drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Za KOR-em – identyfikowanym jako opozycyjna lewica – poszły niebawem inne środowiska. Rolę opozycyjnej prawicy przejął zainicjowany w 1977 r. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Z punktu widzenia środowisk robotniczych ważną inicjatywą opozycyjną drugiej połowy lat siedemdziesiątych były Wolne Związki Zawodowe (WZZ). Pierwszy Komitet Założycielski WZZ powstał w lutym 1978 r. na Górnym Śląsku, drugi w kwietniu tego samego roku w Gdańsku, trzeci w październiku 1979 r. w Szczecinie i Gryfinie. Choć wspomniane inicjatywy były obecne także w stolicy Pomorza Zachodniego, ich wpływ na robotników Stoczni Szczecińskiej był bardzo ograniczony⁷¹.

Także Jurczyk nie był w żaden sposób związany z opozycją demokratyczną drugiej połowy lat siedemdziesiątych. W rozmowie z reporterami Małgorzatą Szejnert i Tomaszem Zalewskim w 1980 r. stwierdził wprost: „ja się tymi sprawami po prostu nie interesowałem”⁷². Niemniej wiosną 1977 r. znów stał się obiektem zainteresowania SB z uwagi na znajomość z „pogrudniowymi” działaczami w „Warskim”. Ukazał się wówczas pierwszy numer „Szerszenia” – mocno antyreżimowego pisma, które Bałuka zaczął wydawać na emigracji. „Szerszeń” był przemycany do Polski w fałszywych okładkach (np. pierwszy numer jako broszura pt. *Naprawa samochodu na drodze*, kolejne numery okładkami „udawały” m.in. poradniki o praniu odzieży roboczej i rozliczaniu delegacji służbowych czy propagandową

⁷⁰ J. Macholak, op. cit., s. 287.

⁷¹ M. Paziewski, *Przedsiębiorstwa opozycja demokratyczna na Pomorzu Zachodnim*, w: *Między Warszawą a regionem*, s. 55–86; M. Stefaniak, *Opór społeczny w województwie szczecińskim w latach 1975–1980*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2014, 1 (12), s. 167–207.

⁷² M. Szejnert, T. Zalewski, op. cit., s. 99.

broszurę o współzawodnictwie pracy)⁷³. Pismo trafiło między innymi do Szczecina, a jednym z kolporterów był stocznowiec Józef Szymański⁷⁴.

Znał się on z Jurczykiem. Już jako były pracownik stoczni odwiedził go wiosną 1977 r. w magazynie, w którym wówczas pracował późniejszy lider Solidarności⁷⁵. Niespełna miesiąc później, 1 czerwca 1977 r., Jurczyk został wezwany do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Szczecinie na przesłuchanie w charakterze świadka. Bardzo dokładnie przepytano go na okoliczność kontaktu z Szymańskim⁷⁶. Jednak śledczych najbardziej interesowała postać Bałuki. Jurczykowi okazano pierwszy numer „Szerszenia” — stwierdził wówczas, iż widzi to wydawnictwo po raz pierwszy, ale wyjaśnił, że już o nim słyszał⁷⁷. Jak się wydaje, obszerne odpowiedzi na pytania zadawane na komendzie w zestawieniu z faktem, iż znał Bałukę (choć nie byli szczególnie zaprzyjaźnieni) i osoby, które nadal utrzymywały z nim kontakt, sprawiły, że Jurczyk stał się kandydatem na tajnego współpracownika policji politycznej⁷⁸.

W stosownym kwestionariuszu kpt. SB Leon Dynak zapisał, że 22 czerwca 1977 r. spotkał się z Jurczykiem w hotelu Piast⁷⁹. W innym dokumencie, opisując przebieg tego spotkania, funkcjonariusz zanotował:

Na wstępie rozmowę prowadziliśmy na tematy nie związane w przedmiotowej sprawie, dotyczące form spędzania wolnego czasu itp. Temat ten posłużył [aby] rozładować napięcie zdenerwowania mego rozmówcy. Następnie prowadząc dyskusję, wyjaśniłem wym[ienionemu], że jako poczciwy i gorliwy Polak powinien bardziej dokładnie ujawnić szczegóły kontaktu z Józefem Szymańskim i przyczyn interesowania się uciekinierem, pracownikiem R[adia] W[olna] E[uropa] Edmundem Bałuką [Bałuka nigdy nie pracował dla RWE — M.S.], że ponadto nie wyjaśnił szczegółów dotyczących broszury pt. *Naprawa samochodu na drodze*. Udowodniłem memu rozmówcy, że przez nie ujawnienie w/wym. okoliczności będzie zamieszany w sprawę wroga politycznie, co ujemnie może wpłynąć na jego dalszą egzystencję życiową⁸⁰.

⁷³ Piętnaście numerów „Szerszenia”, które ukazały się od kwietnia 1977 do sierpnia 1980 r., Literatura i prasa zarekwirowana w bibliotekach NSZZ „Solidarność”: Szerszeń, Biuletyn Informacyjny, AIPN Sz, 0012/393/254.

⁷⁴ A. Zadworny, op. cit., s. 85.

⁷⁵ Informacja TW ps. „Bolek”, Szczecin, 16 V 1977, AIPN Sz, 0060/1/1, k. 24

⁷⁶ Protokół przesłuchania świadka, Szczecin, 1 VI 1977, ibidem, k. 25–36.

⁷⁷ Ibidem, k. 35.

⁷⁸ Kwestionariusz dot. Mariana Jurczyka, b.m.d. [Szczecin, poszczególne części wypełniane w różnych latach, od czerwca 1977 do lutego 1981], AIPN Sz, 0060/1/1, k. 6.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Raport z dokonanego doraźnego pozyskania, Szczecin, b.d. [koniec czerwca 1977], ibidem, k. 14.

Trzeba w tym miejscu odnotować, że Dynak był doświadczonym funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa PRL, w których pracował od lat pięćdziesiątych na różnych stanowiskach, od końca kolejnej dekady jako pracownik operacyjny Wydziału III szczecińskiej SB, który zajmował się między innymi zwalczaniem postaw opozycyjnych w zakładach przemysłowych. Był bardzo pozytywnie oceniany przez swoich przełożonych. W kolejnych wnioskach personalnych w latach 1973–1977 podkreślano, że osiąga „szczególnie dobre efekty w pracy z osobowymi źródłami informacji” (w 1973 r. „prowadził” jednocześnie 16 tajnych współpracowników), jest sumienny i uporczywy, angażuje się w pracę także w swoim czasie prywatnym, „osiąga znaczące wyniki i bardzo dobry stan rozpoznania”⁸¹. We wniosku personalnym z 1979 r. określono go jako wyróżniającego się pracownika SB⁸².

Warto też wspomnieć, jaki charakter miały w tym czasie relacje między funkcjonariuszami SB a robotnikami w szerszym ujęciu, z jakich pozycji występowały obie strony. Historyk Andrzej Friszke wskazywał, że funkcjonariusze traktowali robotników „jak najgorzej, jak ludzi, którzy nie mają żadnych praw. Wiedzieli, że robotnik nikomu się nie poskarży. Stając naprzeciwko esbeka, czuł się tak, jakby stawał przed całym aparatem totalitarnego państwa”⁸³. Wrażenie to towarzyszyło najpewniej także Jurczykowi podczas wspomnianego spotkania z Dynakiem w czerwcu 1977 r.

Niemniej próbował opierać się funkcjonariuszowi. Wobec jego nacisków oświadczył, że „jest uczciwym Polakiem i nie chce mieszać się w sprawy polityczne, chce pracować i dalej się uczyć”. Faktycznie, Jurczyk dokształcał się wówczas w Średnim Studium Zawodowym dla Pracujących w Szczecinie. Potwierdził, że zna Szymańskiego, ale nie utrzymuje z nim bliższych relacji. Co do Bałuki powtórzył to samo, co mówił na wspomnianym wyżej przesłuchaniu na komendzie⁸⁴.

⁸¹ Wnioski personalne w sprawie przyznania i podniesienia kwoty dodatku specjalnego kpt. SB Leonowi Dynakowi, 1973–1977, AIPN Sz, 0019/6242, k. 85, 88, 90.

⁸² Wniosek personalny w sprawie podwyższenia kwoty dodatku specjalnego kpt. SB Leonowi Dynakowi, 30 I 1979 [data akceptacji], ibidem, k. 92. Na marginesie odnotować można, że rzetelność wywiązywania się Dynaka z obowiązków służbowych pracownika SB zauważył także jeden ze składów orzekających w powtórnym procesie lustracyjnym Jurczyka. W uzasadnieniu orzeczenia z 7 marca 2001 r. stwierdzono, że w praktyce działania V Wydziału Lustracyjnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie rzadko zdarzają się sprawy prowadzone tak wzorcowo, w odniesieniu do obowiązującej instrukcji pracy z osobowymi źródłami informacji MSW z 1970 r., jak sprawa Jurczyka, Uzasadnienie orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 7 III 2001, AIPN BU, 002817/12, k. 89.

⁸³ *Jak czytać te teczki.*

⁸⁴ Raport z dokonanego doraźnego pozyskania, Szczecin, b.d. [końcówka czerwca 1977], AIPN Sz, 0060/1/1, k. 14–15; Świadcstwo ukończenia Średniego Studium

Na podstawie raportu Dynaka na temat dalszej części ich rozmowy można przypuszczać, że Jurczyk był gotów powiedzieć wiele, aby wyjść naprzeciw swojemu rozmówcy, co bynajmniej nie świadczyło wcale o poczuciu swobody w towarzystwie funkcjonariusza (jak ocenił sam Dynak). „W dalszej rozmowie – czytamy w omawianym dokumencie – kand[ydat] na TW udowadniał, że jako Polak nigdy nie będzie występował przeciwko swej ojczyźnie, że on płacze, jak usłyszy Polski hymn, że jest gotów pomagać w zwalczaniu zła i wrogów Polski Ludowej, że gdyby widział wrogi napis, to sam by stał go”. Nie sposób rozstrzygnąć, w jakim stopniu stwierdzenia te oddawały rzeczywiste poglądy Jurczyka latem 1977 r. Padaly z jego ust w określonych okolicznościach, w których musiał odczuwać dużą presję i stres, nawet jeśli nie dawał ich po sobie poznać.

Wykorzystałem taką sytuację – relacjonował natomiast dalej Dynak – i swobodne jego zachowanie, zapytałem, że jeżeli chce udowodnić swoją niewinność i jest gotów pomagać w ujawnianiu zła, to ja też bym miał dla niego propozycję. Nie proponowałem, jaką propozycję, zapytałem czy on rozumie, o co mi chodzi. Odpowiedział, że rozumie, ale musi się dobrze zastanowić. [–] Po dłuższej rozmowie i udowodnieniu kandydatowi konieczności zobowiązania się o zachowaniu w tajemnicy faktu udzielania nam pomocy, sporządzono dokument o dobrowolnym wyrażeniu zgody przez kandydata na współpracę z Organami Służby Bezpieczeństwa⁸⁵.

Najprawdopodobniej to właśnie wówczas Jurczyk sporządził także swój pierwszy donos – „krótką informację na temat ob. Szerkusa”⁸⁶. Dynak pod informacją zanotował, że „została pobrana jako materiał kompromitujący”⁸⁷ – Jurczyk miał obawiać się, że jeśli będzie próbował unikać współpracy, SB ujawni ten dokument wśród jego znajomych.

Na marginesie warto odnotować w tym miejscu, że na początku maja 1977 r. Wydział III „A” szczecińskiej SB wszczął sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Szerszeń”, której celem było pozyskanie informacji o redakcji biuletynu pod tym samym tytułem i jego kolportażu w stoczni „Warskiego”. W drugiej połowie maja 1978 r. została ona przekwalifikowana na sprawę operacyjnego rozpracowania i nadano jej

Zawodowego dla Pracujących w Szczecinie przez Mariana Jurczyka, Szczecin, 30 VI 1978, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 65.

⁸⁵ Ibidem, k. 15.

⁸⁶ Informacja, Szczecin, 22 VI 1977, AIPN Sz, 0053/703/Jacket, k. 11 [w teczce brak ciągłej paginacji].

⁸⁷ Ibidem, k. 11.

nowy kryptonim – „Kuglarze”⁸⁸. Była ona prowadzona aż do 1985 r., a jej głównym „figurantem” był Bałuka. Niestety nie zachowała się jej dokumentacja, którą zniszczono w styczniu 1990 r.⁸⁹

W archiwum IPN w Szczecinie można natomiast odnaleźć opatrzone tytułem „Szerszeń” akta śledztwa dotyczącego rozpowszechniania broszur antykomunistycznych, wszczętego wiosną 1977 r. i skierowanego przeciwko między innymi Józefowi Szymańskiemu. Pod koniec sierpnia 1977 r. podprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie Mieczysław Krupka, po zapoznaniu się ze zgromadzonymi materiałami, zdecydował o zainicjowaniu na podstawie części z nich (m.in. odpisu protokołu wspomnianego wyżej przesłuchania Jurczyka, a także dokumentacji z przesłuchań Szymańskiego i innych podejrzanych o rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw stoczniovców: Zygmunta Mielnikowa, Artura Bezi i Eugeniusza Szerkusa) odrębnego postępowania⁹⁰. Dotyczyło ono przebywającego wówczas na emigracji w Paryżu twórcy i redaktora „Szerszenia” i było prowadzone przez kolejne lata, jego finałem zaś było skazanie w 1983 r. Bałuki (który wrócił do Polski w 1981 r.) przez Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego na pięć lat pozbawienia wolności⁹¹.

„Szerszeń” z czasem zaczął trafiać do miast na terenie całego kraju (funkcjonariusze SB do maja 1978 r. przechwycili egzemplarze m.in. we Wrocławiu, Krakowie, Warszawie, Lublinie, Gdańsku, Elblągu i Słupsku), powodując szczególnie wzmożenie aktywności SB, milicji, ale także Wojsk Ochrony Pogranicza. W archiwach IPN zachowało się osiem kilkusetstronicowych tomów śledztwa (włączono do nich także materiały z inwigilacji Bałuki w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych)⁹² oraz 20 różnych rozmiarów teczek z dowodami rzeczowymi dotyczącymi tej sprawy (zawierających m.in. poszczególne wydania „Szerszenia” i materiały zarekwirowane Bałuce w jego mieszkaniu na początku grudnia 1981 r.)⁹³. Szczecińska tajna policja polityczna na przełomie wiosny

⁸⁸ Dziennik rejestracyjny KW MO / WUSW w Szczecinie, AIPN Sz, 0065/1, t. 2, k. 130.

⁸⁹ Inwentarz archiwalny akt II WUSW w Szczecinie od nr 14996 do nr 15930, AIPN Sz, 0012/521, t. 14, k. 74.

⁹⁰ Postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego postępowania, Szczecin, 25 VIII 1977, AIPN Sz, 0013/135, t. 1, k. 8–9.

⁹¹ Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa, 26 IX 1983, ibidem, k. 3/7–11.

⁹² Akta śledztwa w sprawie redagowania we Francji w latach 1977–1980 biuletynu „Szerszeń”, rozpowszechniania go za pośrednictwem innych osób na terenie Polski i innych czynów [1977–1985], AIPN Sz, 0013/135, t. 1–8.

⁹³ Dowody rzeczowe w sprawie redagowania i rozpowszechniania nielegalnego pisma „Szerszeń” oraz innych czynów zabronionych, prowadzonej przeciwko Edmundowi Bałuce, AIPN Sz, 200/1, t. 1–14, 200/2, t. 1–2, 200/3, 200/4, 200/5, 200/6.

i lata 1977 r. „zajęła się” Jurczykiem właśnie przez wzgląd na jego związki z osobami występującymi jako główni bohaterowie wspomnianych wyżej spraw – SB i prokuratorskiej.

W świetle przedstawionych wyżej faktów można natomiast dyskuutować, czy Jurczyk istotnie przystał na współpracę z SB zupełnie dobrowolnie, na zasadzie, jak stwierdzono w aktach sprawy, „współodpowiedzialności obywatelskiej”⁹⁴, czy pod wpływem swoistego szantażu psychologicznego, zastosowanego przez Dynaka. Nie sposób natomiast dawać wiary późniejszym tłumaczeniom Jurczyka (przedstawionym w toku sprawy lustracyjnej Sądowi Najwyższemu, jak również we wspomnieniowym wywiadzie), jakoby miał się zgodzić na współpracę, ponieważ zastraszano go wywozieniem do lasu i przykładaniem pistoletu do głowy⁹⁵. Swoją zgodę potwierdził pisemnym zobowiązaniem i przyjął pseudonim „Święty”⁹⁶.

Według planów SB Jurczyk jako tajny współpracownik miał być wykorzystywany do inwigilacji kolegów ze stoczni, znanych tajnej policji politycznej z „wrogich” poglądów (personalnie wskazywano dwóch: Szymańskiego i Szerkusa – podejrzanych o kolportowanie antykomunistycznych broszur). Istotne było również to, że miał możliwość nawiązania kontaktu korespondencyjnego z Bałuką⁹⁷.

Pierwsze zadanie, które wyznaczono „Świętemu”, było stosunkowo proste. Miał udać się do żony przebywającego w areszcie Szymańskiego i wypytać ją o kilka spraw, między innymi: za co zatrzymano jej męża?; kiedy wyjdzie?; czy kontaktował się z nią?; jak powinni zachowywać się jego koledzy nachodzeni i przesłuchiwani przez milicję?⁹⁸ Nie chodziło przy tym o zdobycie konkretnych, interesujących policję polityczną informacji, ale o „przetestowanie” nowego informatora, potwierdzenie, czy nadaje się do tej roli. W mieszkaniu Szymańskich był zamontowany podsłuch, za pomocą którego planowano skontrolować, czy tajny współpracownik właściwie wywiąże się ze zleconego mu zadania⁹⁹.

⁹⁴ Kwestionariusz dot. Mariana Jurczyka, b.m.d. [Szczecin, czerwiec 1977 – luty 1981], AIPN Sz, 0060/1/1, k. 7–8.

⁹⁵ Pismo oskarżonego Mariana Jurczyka do Sądu Najwyższego w Warszawie, Szczecin, 18 II 2002, AIPN BU, 002817/13, k. 28–32; P. Zieliński, op. cit., s. 70.

⁹⁶ Zobowiązanie Mariana Jurczyka do współpracy z SB, Szczecin, 22 VI 1977, AIPN Sz, 0060/1/1, k. 10/1.

⁹⁷ Kwestionariusz dot. Mariana Jurczyka, b.m.d. [Szczecin, czerwiec 1977 – luty 1981], ibidem, k. 7.

⁹⁸ Zadanie, Szczecin, 27 VI 1977, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 5.

⁹⁹ Notatka służbowa dot. pierwszego spotkania po pozyskaniu z TW ps. „Święty”, Szczecin, 28 VI 1977, ibidem, k. 6.

Na następnym spotkaniu z Jurczykiem (jeszcze przed końcem czerwca 1977 r.) Dynak uzyskał od niego szczegółową relację na temat spotkania z Szymańską (którego jednak nie udało się SB podsłuchać). Jurczyk otrzymał też kolejne zadanie: miał porozmawiać z Szerkusem o znaczku i proporczyku, który przekazał Szymańskiemu, kiedy ten odwiedził go w stoczniowym magazynie. W tym przypadku chodziło o wysondowanie, czy Szerkus ma zaufanie do Jurczyka i na jakie tematy jest z nim skłonny rozmawiać¹⁰⁰. Najwyraźniej i z tego zadania „Święty” wywiązał się właściwie, bowiem w dalszej kolejności zlecono mu, aby zaproponował Szerkusowi wspólną wizytę u Szymańskiego po jego zwolnieniu z aresztu na początku sierpnia¹⁰¹.

W lipcu 1977 r. Jurczyk nie realizował na zlecenie SB żadnych zadań, gdyż wyjechał na stoczniową wycieczkę do Związku Radzieckiego¹⁰². Po powrocie, zgodnie z poleceniem Dynaka, spotkał się z Szymańskim, po czym zdał na ten temat szczegółową relację oficerowi prowadzącemu¹⁰³. Opisywał między innymi, co Szymański mówił o pobycie w areszcie¹⁰⁴. Jednak policję polityczną najbardziej interesowały sprawy związane z kolportażem „Szerszenia” oraz relacje interpersonalne inwigilowanych osób. Dynak zanotował pod donosem: „Na uwagę w informacji zasługują fakty: — wypowiedziana nieufność przez J. Szymańskiego w stosunku do A. Bezi i Z. Mielnikowa, — o zatrzymaniu przez organa ścigania ob[ywatela] francuskiego, który dostarczył broszurę «Szerszeń», — posiadanie przez Szerkusa broszur i planowanie odwiedzin Szerkusów po urlopie¹⁰⁵, — wyjazd Szymańskiego na urlop”¹⁰⁶.

¹⁰⁰ Notatka służbowa z odtworzenia z taśmy magnetofonowej relacji z wykonanego zadania przez TW „Święty”, Szczecin, 30 VI 1977, ibidem, k. 7-8.

¹⁰¹ Zadanie, Szczecin, 8 VIII 1977, ibidem, k. 9.

¹⁰² Notatka służbowa podpisana przez kpt. Leona Dynaka, Szczecin, 9 VIII 1977, ibidem, k. 10.

¹⁰³ Prawdopodobnie po raz pierwszy Dynak spotkał się wówczas z Jurczykiem w „lokalu kontaktowym” SB krypt. „Matka”, Teczka dysponenta lokalu kontaktowego kryptonim „Matka”, zwłaszcza: Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów służbowych z którymi odbywają się spotkania, AIPN Sz, 0052/121/Jacket, b.m.d., k. 72. „Święty” widnieje w przywoływanym dokumencie obok dziewięciu innych tajnych współpracowników.

¹⁰⁴ Informacja (odtworzenie informacji z taśmy magnetofonowej ze spotkania z TW „Święty”), Szczecin, 13 VIII 1977, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 11.

¹⁰⁵ Szymański powiedział Jurczykowi, że do Szerkusowej, która z powodu nielegalnych broszur miała „jakieś nieprzyjemności”, on „kiedyś pójdzie z dobrą wódką, żeby ona się nie martwiła”.

¹⁰⁶ Ibidem, k. 13.

W związku z tym — brzmiało kolejne zadanie wyznaczone „Świętemu” — że Szymański powiedział, że Szerkus posiadał broszury i wynosił je w teczce do pracy w godzinach rannych i ktoś mu je zabrał, proszę udać się do miejsca pracy Szerkusa i proszę przekazać mu wiadomość tą [sic], którą powiedział Szymański. W czasie tej dyskusji dążyć do ustalenia, kto mu te broszury odebrał, w jakim przypuszczalnie dniu i od kogo je otrzymał i co mu jest na ten temat wiadomo¹⁰⁷.

Dynak dokładnie omówił te instrukcje z Jurczykiem i obiecał przekazać mu przy najbliższej okazji umiarkowanie wysoką (jak na ówczesne realia — przeciętne wynagrodzenie w 1977 r. w Polsce wynosiło blisko 4600 zł¹⁰⁸; sam Jurczyk już po awansie, o którym będzie mowa w dalszej części tekstu, w 1979 r. otrzymał miesięczne wynagrodzenie 4800 zł, po kilku miesiącach podniesione do 5600 zł¹⁰⁹) kwotę 1000 zł „w celu dokładniejszego wykonywania zadań w stosunku do Szymańskiego i Szerkusa” (miało to także dodatkowo „związać” Jurczyka z SB)¹¹⁰. Pokwitowanie odbioru wspomnianej sumy przez Jurczyka zachowało się jako jeden z kompromitujących go materiałów w aktach sprawy „Nawiedzony”, w ramach której inwigilowano go już w latach osiemdziesiątych¹¹¹.

W teczce pracy tajnego współpracownika ps. „Święty” odnaleźć można jeszcze dwa dokumenty z sierpnia 1977 r. oraz jeden z połowy października tego roku. Z kolei w archiwalnych pozostałościach po sprawie „Nawiedzony” jest jeszcze jeden dokument z końca tego miesiąca (będzie o nich mowa dalej). Kolejne materiały dotyczące współpracy Jurczyka z SB są już datowane na 1978 r., nie była ona zatem nazbyt intensywna. Jako informator latem 1977 r. Jurczyk nie wchodził też w szczególnie skomplikowaną siatkę powiązań, bowiem jego donosy z tego okresu dotyczą w zasadzie dwóch małżeństw: Szymańskich i Szerkusów. W uproszczeniu sytuacja w tym gronie wyglądała wówczas następująco: Jurczyk próbował (z polecenia SB) utrzymywać relacje zarówno z Szerkusem, jak

¹⁰⁷ Informacja (odtworzenie informacji z taśmy magnetofonowej ze spotkania z TW „Święty”), Szczecin, 13 VIII 1977, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 12.

¹⁰⁸ *Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w latach 1950–2008*, <https://www.infor.pl/prawo/zarobki/zarobki-w-polsce/686166,Przecietne-miesieczne-wynagrodzenie-w-latach-19502008.html> (dostęp: 7 II 2022).

¹⁰⁹ Przebieg pracy Mariana Jurczyka w Stoczni Szczecińskiej, b.m. [Szczecin] d. [karta wypełniana sukcesywnie w całym okresie pracy Jurczyka], Akta osobowe M. Jurczyka, k. 141.

¹¹⁰ Informacja (odtworzenie informacji z taśmy magnetofonowej ze spotkania z TW „Święty”), Szczecin, 13 VIII 1977, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 13.

¹¹¹ Pokwitowanie, Szczecin, 22 VIII 1977, AIPN Sz, 0053/703/jacket, k. 43 (niewłaściwa paginacja, pozostawiona z poprzedniej teczki, w której znajdował się dokument).

i z Szymańskim, którzy nie mieli zbyt dobrych kontaktów między sobą. Zarówno Szerkus, jak i jego żona mieli pretensje do Szymańskiego, że jako aresztowany przekazał władzom informacje, które mogły obciążać Szerkusa¹¹². „Świętemu” zlecono, aby kontynuował działania mające na celu zbliżenie się do niej i do jej męża¹¹³.

Pod przedostatnim donosem „Świętego” z 1977 r., spisany przez niego po spotkaniu z Szymańskim, Dynak zwrócił uwagę, czego istotnego dowiedział się dzięki informacjom swojego tajnego współpracownika: „— J. Szymański posiada 1 egz. «Szerszenia»; — do kontynuowania kolportażu Szymański potrzebuje dewizy”¹¹⁴. Jurczyk relacjonował również, że w kontaktach Szymańskiego z Bałuką pośredniczy niewymieniony z nazwiska obywatel Jugosławii, to jednak Dynak wiedział już wcześniej z innych źródeł. Kolejnym zadaniem Jurczyka, wyznaczonym przez SB, była ponowna wizyta u Szymańskiego i „dążenie do zapoznania się z biuletynem”¹¹⁵.

Z kolei ostatni donos Jurczyka z 1977 r. dotyczy Szerkusa. „Święty” zrelacjonował przypadkowe spotkanie z nim przy garażu pod blokiem (byli sąsiadami, Jurczyk mieszkał już wówczas z żoną i pasierbem na stoczniovym osiedlu bloków z wielkiej płyty przy ul. Dubois). Szerkus opowiadał o swoim wezwaniu na komendę kilka dni wcześniej. Był wtedy przepytywany, co robił podczas jednodniowego urlopu, kiedy nie było go w stoczni, i oświadczył funkcjonariuszom, że „nie pamięta”. Jurczyk w donosie uzupełnił tę informację własną oceną, że Szerkus „jest za uważny, żeby dać do zrozumienia osobie trzeciej, że bierze w tym [kolportażu „Szerszenia” — M.S.] udział”. Szerkus przyznał także Jurczykowi, że w ostatnim czasie nie wpuścił do mieszkania Szymańskiego, który przyszedł go odwiedzić, ponieważ nie ma do niego zaufania. Rozmowę przerwała żona Jurczyka, która przez okno zawołała go do domu¹¹⁶. Pod powyższą informacją Dynak zanotował, że dokładnie omówił z Jurczykiem, jakie zadanie ma wykonać w następnej kolejności, jednak w notatce

¹¹² Notatka służbowa, Szczecin, 12 VIII 1977, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 20.

¹¹³ Ibidem, k. 20v.

¹¹⁴ Informacja TW, Szczecin, 22 X 1977, ibidem, k. 22.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ Informacja TW, Szczecin, 26 X 1977, AIPN Sz, 0053/703/Jacket, k. 12–13. Z uwag Dynaka do tej informacji dowiadujemy się więcej o celu wezwania Szerkusa na komendę, którym nie było bynajmniej wyciągnięcie od niego jakichś informacji. SB prowadziła już wówczas „grę operacyjną”, w ramach której starano się aktywnie oddziaływać na „rozpracowywane” środowisko, dążąc do uzyskania określonych efektów. „Rozmowa z Szerkusem — notował Dynak — była prowadzona w Wydz[iale] Śledczym i miała na celu rozpowszechnienie wiadomości o ukazaniu się na terenie Stoczni nowych broszur «Szerszenia». Przedsięwzięcia te są realizowane zgodnie z planem”, ibidem.

brakuje szczegółowych danych. W tym miejscu dokumentacja urywa się na kilka tygodni, przy czym nic nie wskazuje na to, że jest niekompletna. Jurczyk przez ponad dwa miesiące (listopad i grudzień 1977 r.) nie miał zatem kontaktu z Dynakiem. Może wydawać się to dziwne, mając na uwadze fakt, że SB traktowała kolportaż „Szerszenia” jako poważne „zagrożenie”, a „Święty” otrzymywał zadania związane z jego „rozpracowaniem”.

Wytłumaczenie tego stanu rzeczy można odnaleźć, sięgając do materiałów archiwalnych dotyczących innego tajnego współpracownika SB w stoczni „Warskiego” — Henryka Jarczewskiego, który posługiwał się pseudonimami „Bolek II”, a później „Rybak”. Został on zwerbowany do współpracy w tym samym czasie co Jurczyk i miał „rozpracowywać” to samo środowisko. Początkowo obaj informatorzy byli przez SB testowani, przy czym obu zlecano podobne zadania. Przykładowo w sierpniu 1977 r. Jarczewski został wysłany do Szymańskiego, ale ponieważ jako pierwszy nawiązał z nim kontakt tajny współpracownik ps. „Święty”, polecono „Bolkowi II” „wstrzymać się z wykonaniem zadania”¹¹⁷. Zarówno informacje „Świętego”, jak i „Bolka II” były wykorzystywane w sprawie krypt. „Szerszeń” / „Kuglarze”. Szybko okazało się, że donosów tego drugiego jest znacznie więcej¹¹⁸. Najwyraźniej chętniej współpracował z organami bezpieczeństwa PRL (niebawem zaczął zresztą otrzymywać z tego tytułu regularne i dość wysokie wynagrodzenia), był bardziej operatywny, miał lepsze „dojścia” do osób, którymi interesowała się SB i które miał inwigilować również „Święty”. Dysponując informacjami od Jarczewskiego, funkcjonariusze SB pod koniec 1977 r. w pewien sposób zaniedbali kontakty z Jurczykiem. Choć z pewnością nie stałoby się tak, gdyby był on wówczas traktowany jako cenne źródło informacji.

Policii politycznej Jurczyk przypomniał się osobiście i zupełnie oficjalnie, w sposób, w jaki nie powinien był zachowywać się jako tajny współpracownik. 5 stycznia 1978 r. z własnej inicjatywy pojawił się w gmachu KW MO w Szczecinie, wylegitymował się i poprosił o rozmowę „z kimś ze Służby Bezpieczeństwa”. Stwierdził, że przychodzi, ponieważ jest przez kogoś szantażowany, na dowód czego okazał jedno z wydań „Szerszenia”, które otrzymał pocztą. Po rozmowie z kilkoma osobami finalnie trafił do bezpośredniego przełożonego swojego oficera prowadzącego (akurat nieobecnego), kpt. Sławomira Sokołowskiego. Oficer potraktował go jako zwykłego obywatela, nie zdradzając, iż wie, że ma do czynienia z tajnym

¹¹⁷ Informacja TW (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 12 VIII 1977, AIPN Sz, 0010/660, t. 2, k. 15.

¹¹⁸ Dokumentacja współpracy Jarczewskiego z SB w latach 1977–1984 obejmuje cztery tomy akt, Teczki personalna i pracy tajnego współpracownika pseudonim „Rybak” dot. Henryk Jarczewski, AIPN Sz, 0010/660, t. 1–4.

współpracownikiem SB. Także Jurczyk nic nie mówił na ten temat. Był natomiast oburzony i

ujawnił — zapisał w notatce służbowej Sokołowski — że około pół roku temu był zamieszany w sprawę J. Szymańskiego, że była u niego w domu rewizja, że w miejscu pracy mają go za przeciwnika ustroju i współpracownika KOR-u. Oświadczył ponadto, że wczoraj pocztą otrzymał przesyłkę z broszurą „Szerszeń”, przeglądał ją i stwierdził, że jest ona wrogiej treści i postanowił oddać w nasze ręce. Broszurę pokazywał żonie, choć jak ustaliłem w czasie rozmowy, nie było jej w chwili doręczenia mu przesyłki. Poleciłem mu sporządzić oświadczenie z przebiegu zajścia. [—] Poinformowałem go, że sprawa kolportażu broszur jest znana naszym organom i że nie tylko on otrzymał takie przesyłki. Oświadczyłem mu, że przesyłka i nieprzyjemności, jakie spotkały go w pracy nie mają niczego wspólnego i nastąpił tu przypadkowy zbieg okoliczności. Ze względu na dobro śledztwa poleciłem mu zachować w tajemnicy fakt otrzymania przesyłki — zapisałem jego dane personalne i oświadczyłem, że w przypadku konieczności uzupełnienia informacji będzie powiadomiony¹¹⁹.

We wspomnianym „oświadczeniu z przebiegu zajścia”, które Jurczyk spisał na miejscu, możemy odnaleźć informacje na temat przyczyny jego wspomnianego oburzenia. Około połowy grudnia 1977 r. jeden z jego przełożonych zaproponował mu objęcie funkcji kierownika dwóch stoczniowych magazynów. Propozycję tę słyszał kierownik innego magazynu nazwiskiem Kazimierski. Kilka dni później spotkał on Jurczyka i oświadczył mu, że nie może on objąć tej funkcji, ponieważ istnieją w stosunku do niego „zastrzeżenia pod kątem politycznym”. „Zdenerwowało mnie to mocno — relacjonował dalej Jurczyk — i udałem się z tą wiadomością do I-go sekretarza O[ddziałowej] O[rganizacji] P[artyjnej] kol. Marksa. Kol. Marks wspomniał mi, że faktycznie kol. [Mieczysław] Spadkiewicz [szefujący zespołowi kierowników magazynowych stoczni; to od niego Jurczyk usłyszał propozycję objęcia stanowiska kierowniczego — M.S.] zwrócił się do z-cy szefa Konarzewskiego i Konarzewski miał powiedzieć: kogo pan proponuje na kierownika, antykomunistę, starego korowca”¹²⁰. Niespełna tydzień później na adres domowy Jurczyka pocztą przysłała przesyłka z „Szerszeniem”, z którym właśnie — najpewniej uznając, że ktoś próbuje go „wrobić” w posiadanie nielegalnych wydawnictw, co ostatecznie zablokuje mu awans służbowy — zgłosił się on następnie na komendę milicji.

¹¹⁹ Notatka służbowa (dot. TW ps. „Święty”), Szczecin, 5 I 1978 r., AIPN Sz, 0060/1/1, k. 39–39v.

¹²⁰ Oświadczenie Mariana Jurczyka, Szczecin, 5 I 1978, ibidem, k. 40.

Fakt, iż Jurczyk w opisany wyżej sposób skontaktował się z SB, zaniepokoił kpt. Sokołowskiego. Pod swoją notatką ze spotkania z nieoczekiwanym petentem zanotował: „Reakcja i zachowanie TW ps. «Święty» wymaga szczegółowego wyjaśnienia i sprawdzenia. Od tych ustaleń uzależniony jest dalszy tok postępowania przy wprowadzaniu TW do sprawy «Szerszeń» a także dalsza współpraca. [– –] Kpt. Dynak odbędzie natychmiast spotkanie z TW ps. «Święty» i wyjaśni przyczyny takiego postępowania [i] pobierze wyczerpującą informację oraz przedstawi wnioski i ocenę w/w faktów”¹²¹.

Dalszych wyjaśnień Jurczyk udzielił tydzień później już jako tajny współpracownik swojemu oficerowi prowadzącemu. Dokładnie opisał okoliczności, w jakich odebrał przesyłkę z trzecim numerem „Szerszenia” (był wówczas sam w domu). Przyznał, że pokazał biuletyn żonie, której też powiedział, że jego wydawcą jest Bałuka, co „mocno ją zdenrowowało”¹²². Za namową małżonki nazajutrz udał się do KW MO. „Po otrzymaniu broszury – wyjaśniał także – chciałem się skontaktować z Leonem [Dynakiem] dzwoniąc bezpośrednio z miasta 1242, nie mogłem się dodzwonić, postanowiłem przynieść do KMO, ponieważ nie pamiętałem numeru telefonu domowego. Kontakt z SB uważam dalej za słuszny: udzielanie pomocy. Postępowanie, jakie zrobiłem, okazało się błędne i postaram się przekazane zadania wykonywać pewne [winno być: zgodnie – M.S.] z umową”¹²³.

Pod informacją „Świętego” Dynak tradycyjnie zanotował swoje „uwagi i spostrzeżenia”:

Informacja [– –] – wyjaśniał – jest reakcją na nasze specjalne działania. Wysłana do TW „Święty” w ramach kombinacji operacyjnej korespondencja w postaci biuletynu „Szerszeń” była zainicjowana przez nas, zgodnie z planem gry w sprawie oper[acyjnego] rozpracowania krypt. „Kuglarze”. Wysłanie TW „Święty” takiej przesyłki z jednej strony miało na celu pozorowanie kolportażu „Szerszenia” nr 3, a z drugiej strony sprawdzenie, czy zgodnie z przekazanym mu zadaniem w sposób konkretny potrafi zachować się i wykonać specjalne zadanie w prowadzonej grze¹²⁴.

Wizyta na komendzie świadczyła o braku rzeczonych zdolności. Co więcej, zdaniem Dynaka Jurczyk w rozmowie z nim kłamał, twierdząc, że nie mógł się do niego dodzwonić, gdyż zapomniał o wykręceniu numeru

¹²¹ Notatka służbowa (dot. TW ps. „Święty”), Szczecin, 5 I 1978, ibidem, k. 39v.

¹²² Informacja TW, Szczecin, 13 I 1978, ibidem, k. 41v.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem, k. 41v–42.

kierunkowego. Według Dynaka było to niemożliwe, „gdyż TW — jak zanotował — jest człowiekiem spostrzegawczym i czytany”. W związku z powyższym funkcjonariusz wnioskował o wyłączenie „Świętego” „z wykonywania zadań specjalnych zawartych w planie gry z ośrodkiem dywersji, gdyż TW może doprowadzić do dekonspiracji”¹²⁵. Po odczekaniu bliżej nieokreślonego czasu Jurczykowi miała zostać ponownie wysłana przesyłka z „Szerszeniem”, po której Dynak miał spowodować, aby napisał on list do Bałuki, potępiający jego działalność i rozpowszechniane przez niego treści. „Święty” miał być nadal wykorzystywany przez SB jako źródło informacji o nieprawidłowościach występujących w stoczni „Warskiego”¹²⁶.

Pierwszy pisemny donos o sytuacji w swoim miejscu pracy „Święty” złożył na początku lutego 1978 r. Dwójka jego kolegów miała według niego sprzedawać „na lewo” materiały ze stocznioowego magazynu. Funkcjonariusz, komentując tę informację odnotował, że zarówno Jurczyk, jak i kobieta, od której miał on dowiedzieć się o tym procederze, byli skłóceni z osobami w niego zaangażowanymi. Oceniając informację jako „niesprawdzoną”, stwierdził jednocześnie, że należy pobierać od Jurczyka kolejne donosy na jego współpracowników, ponieważ obciążając ich, „tym samym wiąże się z nami”¹²⁷.

Kolejne doniesienie „Świętego” jest datowane na koniec tego samego miesiąca. Informuje szczegółowo o odbiorze awizowanej przesyłki, w której Jurczyk otrzymał egzemplarz czwartego numeru „Szerszenia”. Zgodnie z zaleceniami SB tym razem zachował ów fakt w tajemnicy nawet przed żoną. Tak przynajmniej przekazał Dynakowi, od którego otrzymał dalsze, niezbyt skomplikowane instrukcje: miał niezwłocznie poinformować go, gdyby otrzymał kolejną, podobną przesyłkę i przekazać mu jej zawartość¹²⁸. „Właściwe” zachowanie sprawiło, że „Święty” znów stał się kandydatem do wykonywania specjalnych zadań w „grze”, którą SB prowadziła z paryską redakcją „Szerszenia” i jej krajowymi współpracownikami. Sokołowski polecił Dynakowi w ciągu dwóch tygodni przygotować plan wykorzystania „Świętego” w „kombinacji operacyjnej” w ramach sprawy „Kuglarze”¹²⁹.

Nie wiadomo, czy taki plan powstał. Bardzo prawdopodobne, że jednak nie, przy czym jako wytłumaczenie po raz kolejny należałoby tu wskazać aktywną działalność tajnego współpracownika ps. „Rybak”, który w rzeczonyj sprawie „zaspokajał” potrzeby SB. Wątpliwości tych

¹²⁵ Ibidem, k. 42–42v.

¹²⁶ Ibidem, k. 42v.

¹²⁷ Informacja TW, 3 II 1978, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 24v.

¹²⁸ Informacja TW, 28 II 1978, ibidem, k. 25v.

¹²⁹ Ibidem, k. 25v–26.

nie rozwiewają zeznania funkcjonariuszy SB, składane po latach podczas procesu lustracyjnego Jurczyka. Warto jednak w tym miejscu odnotować, że wszyscy trzej zeznający w procesie byli funkcjonariusze — Dynak oraz jego przełożeni: Sławomir Sokołowski i Leszek Puszczewicz — choć wielokrotnie zasłaniaли się niepamięcią ani nie przekazywali żadnych dodatkowych informacji poza bardzo konkretnymi kwestiami, o które byli dopytywani (żaden z nich nie wspomniał zatem np. o Jarczewskim), to zarazem potwierdzali autentyczność okazywanych im dokumentów dotyczących „prowadzenia” tajnego współpracownika ps. „Święty”, w których sporządzaniu uczestniczyli w latach siedemdziesiątych¹³⁰.

Kolejna informacja „Świętego” pochodzi dopiero z drugiej połowy maja 1978 r. Warto zacytować jej dłuższy fragment, gdyż mówi ona nieco więcej tak o osobistej sytuacji Jurczyka w tym okresie, jak i jego stosunku do współpracy z aparatem bezpieczeństwa PRL.

W czasie rozmowy na wstępie wym[ieniony] poinformował, że jest załamany, gdyż na egzaminach maturalnych zawałił przedmiot matematykę, mimo że w ciągu roku nie schodził z 4 i 5. Wynik taki zaważył o [nie]dostaniu się na wyższą uczelnię w Szczecinie. W dalszej rozmowie wymieniony poinformował, [że] egzaminy częściowo wytrąciły go w zaangażowaniu w wykonywanie naszych zadań. J. Szymańskiego widział idącego ulicą w Szczecinie, nie rozmawiał z nim, gdyż jechał tramwajem. Z Szerkusem nie rozmawiał, widzi [go] często na podwórzu przy samochodzie. Jeżeli chodzi o wydawnictwa pt. „Robotnik” rozdawane pod Stoczną w dniu 7 i 10 kwietnia br., to w ogóle o takich nie słyszał, gdyż ostatnio korzystał z urlopu szkolnego i wypoczynkowego. TW „Święty” powiedział, że taka współpraca nie daje mu żadnego zadowolenia, ponieważ nie otrzymał konkretnego zadania do wykonania. W związku z tym wyjaśniłem wymienionemu — komentował Dynak — że zadania dotychczasowe które wykonywał były bardzo ważne, ponieważ kontrolowaliśmy zachowanie się J. Szymańskiego — kolportera wrogich wydawnictw pt. „Szerszeń” współpracującego z E. Bałuką¹³¹.

¹³⁰ Protokół rozprawy w I instancji, Warszawa, 15 II 2001, AIPN BU, 1297/21, t. 1, k. 180–192.

¹³¹ Notatka służbowa, Szczecin, 23 V 1978, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 27. Wspomniany w cytacie „Robotnik” był pismem wydawanym od września 1977 r. poza cenzurą, związanym z Komitetem Samoobrony Społecznej „KOR”. Do Szczecina trafiał m.in. za sprawą środowiska działaczy, którzy później, jesienią 1979 r. powołali (w porozumieniu z KSS „KOR”) Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego. Mieli oni pewne wpływy w kilku ważnych, lokalnych przedsiębiorstwach, ale nie w „Warskim”, który pozostawał przysłowiowym oczkiem w głowie władz i był objęty specjalnym nadzorem, M. Paziewski, *Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego*, w: *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2005, s. 241–257.

Jednym z „profilaktycznych” elementów strategii SB przeciwko niezależnej działalności robotniczej w Szczecinie było pozorowanie tworzenia Wolnych Związków Zawodowych, o co otarł się także Jurczyk. Po wspomnianym majowym spotkaniu z Dynakiem w 1978 r. kolejny donos „Świętego” datowany jest dopiero na początek października tego roku i dotyczy jednego z przełożonych Jurczyka (bez związku ze sprawą kolportażu nielegalnych wydawnictw).

Charakteryzowanie osób z wydziału ZG[R] – wyjaśnił w komentarzu do doniesienia Dynak – służy do szkolenia nowo pozyskanego TW tak w pisaniu informacji, jak i [do] zbierania na taki temat b[liższych] danych. TW na spotkaniach zachowuje się bardzo swobodnie, wywnioskowałem, że [po] należytem przygotowaniu wykona zadanie planowane w „grze”. Obok omawiania treści charakterystyki omówiłem z TW, jak ma się zachować w chwili otrzymania przesyłki „Szerszenia” lub pojawienia się w m[iejscu] pracy wydawnictw nielegalnych „Robotnika”¹³².

Interesujące, że „Święty” przeszło rok od rozpoczęcia kontaktów z SB traktowany był jako „nowo pozyskany” tajny współpracownik, co potwierdza, że nie była to współpraca zbyt intensywna. Niebawem pojawił się również kolejny „zgrzyt”, a zaraz po nim wyraźne pogorszenie relacji Jurczyka z SB.

Podczas kolejnego spotkania z Dynakiem (10 stycznia 1979 r., tym razem nie w konspiracyjnym lokalu, a hotelu Gryf) Jurczyk znów złożył doniesienie na temat sytuacji w swoim miejscu pracy, bez związków z jakąkolwiek działalnością opozycyjną¹³³. Sęk w tym, że SB wiedziała, iż w minionych tygodniach z takową się zetknął. Choć była to akurat działalność „pozorowana” przez samą policję polityczną, „Święty” nie wiedział o tym i nie wspominał o tym Dynakowi ani słowem¹³⁴. Więcej

¹³² „Informacja charakteryzująca Szefa Wydziału ZG ob. Górala Czesława”, Szczecin, 5 X 1978, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 28v.

¹³³ Informacja TW, Szczecin, 10 I 1979 r., ibidem, k. 31–33.

¹³⁴ Odnotujemy na marginesie, że zupełnie błędnie ocenił tę sytuację po latach Sąd Najwyższy. W uzasadnieniu wyroku oczyszczającego ostatecznie Jurczyka z zarzutu „kłamstwa lustracyjnego” odnotowano mianowicie m.in., iż zatajał przed SB informacje, które mogły być dla policji politycznej „bardzo użyteczne”, zwłaszcza na temat „jego kontaktów z osobami współdziałającymi przy tworzeniu w Stoczni Szczecińskiej wolnych związków zawodowych”. WZZ potraktowano przy tym jako rzeczywistą organizację opozycyjną. Takowa istotnie powstała w Szczecinie, ale dopiero pod koniec 1979 r. W tym przypadku (i z takimi WZZ miał kontakt Jurczyk) chodzi o działalność „pozorowaną”, inspirowaną w celach operacyjnych przez samą SB, Uzasadnienie wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 2 X 2002, AIPN BU, 1297/21, t. 2, k. 159–159 v.

szczegółów można odtworzyć na podstawie dokumentacji współpracy z SB Jarczewskiego.

Jarczewski jako tajny współpracownik ps. „Rybak” pod koniec listopada 1978 r. z polecenia SB nawiązał kontakt z Jurczykiem¹³⁵. Najpierw rozmawiali telefonicznie, następnie na początku grudnia spotkali się w stoczni w godzinach pracy.

W czasie rozmowy – czytamy w doniesieniu „Rybaka” – okazałem mu [Jurczykowi – przyp. M.S.] deklarację programową „Wolnych Związków Zawodowych”. Po zapoznaniu się z jej treścią stwierdził, że widzi w niej dobre rzeczy. Wypowiedział się, że sprawa by lepiej chwyciłaby [sic] w grudniu. Należałoby rzucić legitymacje związkowe i powołać „Wolny Związek Zawodowy”. Powiedział, że sam nic w tej sprawie nie robi. Podkreślił, że ukończył szkołę średnią jako czwarty uczeń, a na studia się nie dostał i wie dlaczego. Chciał on deklarację pożyczyć ode mnie, aby za pośrednictwem zaufanej osoby ją przepisać. Odpowiedziałem, że teraz nie mogę jej dać, bo mam jedną [-]. Powiedział, że w tej sprawie skontaktuje mnie z swoim sąsiadem Eugeniuszem Szerkusem. W tej sprawie do mnie ma zadzwonić¹³⁶.

Spotykając się z Dynakiem 10 stycznia 1979 r., Jurczyk świadomie zataił zatem przed nim swój kontakt z Jarczewskim, choć z pewnością był świadom, że to, o czym rozmawiali, byłoby dla SB interesujące. Dynak odnotował więc, że „TW ps. «Święty» nie jest szczerzy wobec nas”. Na wszelki wypadek postanowił jeszcze raz przepyttać „Rybaka” na temat jego spotkania z Jurczykiem i porównać informacje od obu informatorów. Jarczewski miał dążyć do zbliżenia z Jurczykiem „w celu ostatecznego sprawdzenia”, czy nadaje się on do działań specjalnych prowadzonych przez SB¹³⁷. Z zachowanej obszernej dokumentacji współpracy Jarczewskiego z aparatem bezpieczeństwa PRL możemy wnioskować, że wspomniane zbliżenie jednak nie nastąpiło.

W tym miejscu warto zatrzymać się na chwilę przy wzmiankowanej wyżej edukacji Jurczyka i jego zablokowanej jakoby przez władze – jak sugerował Jarczewskiemu – próbie dostania się na studia. Wątek ten pojawił się także w wywiadzie rzece Piotra Zielińskiego z Jurczykiem. Jurczyk twierdził w nim, że drugiej połowie lat siedemdziesiątych ukończył Technikum Budowy Okrętów. „Potem – relacjonował dalej – zapragnąłem iść na studia ekonomiczne. Pomyślałem, w Szczecinie jest dobra

¹³⁵ Notatka służbowa, Szczecin, 30 XI 1978, AIPN Sz, 0010/660, t. 1, k. 87.

¹³⁶ Informacja operacyjna (odtworzona z taśmy magnetofonowej), Szczecin, 4 XII 1978, ibidem, k. 95–95v.

¹³⁷ Informacja TW, Szczecin, 10 I 1979, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 32v–33.

politechnika, dlaczego nie spróbować? Z tych planów zwierzyłem się kiedyś któremuś z kolegów. A ubecy od razu na mnie wsiedli: « — Studia? Nawet o tym nie myśl!» Już o tym wiedzieli”¹³⁸. W rzeczywistości późniejszy lider szczecińskiej Solidarności nie mógł próbować dostać się na wyższą uczelnię, gdyż — jak wspomniano wyżej, sam „pożalił się” funkcjonariuszowi SB — nie udało mu się zdać matury. W istocie nie ukończył też wspomnianego technikum, a jedynie trzyletnie Średnie Studium Zawodowe dla Pracujących na podbudowie programowej szkoły podstawowej¹³⁹. Twierdzenie Jurczyka po latach, iż to za sprawą SB nie dostał się na studia oraz podnoszenie rangi szkoły, którą ukończył, były elementami budowania legendy o samym sobie, co — jak wynika z cytowanej wyżej wypowiedzi Jarczewskiego — zaczął robić już w latach siedemdziesiątych. To także jeden z licznych przykładów problemów z relacjami autobiograficznymi bohatera niniejszego szkicu, o których wspomniałem na wstępie.

Wracając jednak do głównego wątku: Dynak ponownie zobaczył się z Jurczykiem dopiero po półrocznej przerwie, pod koniec czerwca 1979 r. Spotkanie zorganizował funkcjonariusz, „Święty” we wspomnianym okresie nie próbował nawiązać z nim kontaktu. Mógł być zaskoczony postawą Jurczyka, który rozmowę rozpoczął od krytyki sytuacji w kraju, zakończonej oskarżycielską konstatacją: „Wy tę Polskę doprowadzicie do zguby”¹⁴⁰ — oświadczył.

W dalszej rozmowie — zanotował w notatce służbowej Dynak — TW „Święty” powiedział, że w Polsce nie ma swobody wyznaniowej [—]. TW powiedział również, że towarzysz E. Gierek obecnie obrósł w piórka, ponieważ po objęciu stanowiska I sek[retarza] KC PZPR na dożynkach państwowych pocałował bochen chleba, a na ostatnich uroczystościach już nie. Traci się również pieniądze za granicą przez członków rodzin dostojników państwowych, a przykładem może być syn Piotra Jaroszewicza¹⁴¹.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, skąd u Jurczyka gotowość do tak odważnych stwierdzeń. Odpowiedzi można doszukiwać się w wizycie w Polsce papieża Jana Pawła II, która miała miejsce w pierwszej połowie

¹³⁸ P. Zieliński, op. cit., s. 71.

¹³⁹ Świadectwo ukończenia Średniego Studium Zawodowego dla Pracujących w Szczecinie przez Mariana Jurczyka, Szczecin, 30 VI 1978, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 65; Zarządzenie ministra oświaty i wychowania z dnia 18 czerwca 1974 r. w sprawie organizacji średniego studium zawodowego, „Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty i Wychowania” 1974, 6, poz. 42.

¹⁴⁰ Notatka służbowa, Szczecin, 27 VI 1979, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 34.

¹⁴¹ Ibidem, k. 34–34v.

czerwca 1979 r. Wybór w październiku 1978 r. kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, a następnie jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny tchnęły w polskie społeczeństwo moc pozytywnych emocji, w tym odwagi do przeciwstawienia się systemowi komunistycznemu. Jurczyk jako osoba bardzo religijna z pewnością był pod wrażeniem pielgrzymki. Jego zachowanie na spotkaniu z Dynakiem niespełna trzy tygodnie później można uznać za jednostkowy, bardzo konkretny przykład oddziaływania Jana Pawła II na Polaków, na które zwraca się zazwyczaj uwagę w znacznie szerszej skali, jako jeden z elementów genezy powstania Solidarności¹⁴². W tym kontekście można zresztą postawić jeszcze dalej idącą tezę i przypomnieć, że po raz pierwszy na nieszczerych wypowiedziach Dynak przyłapał Jurczyka w styczniu 1979 r., czyli na pierwszym spotkaniu od czasu wyboru kard. Wojtyły papieżem. O ile jeszcze kilka miesięcy wcześniej Jurczyk przedstawiał SB dość szczegółowe informacje o swoich kolegach — Szymańskim czy Szerkusie — do których trafiały antykomunistyczne wydawnictwa Bałuki, to pod koniec 1978 r., dowiedziawszy się od Jarczewskiego o rzekomej (przypomnijmy, że była to prowokacja SB, o czym Jurczyk nie wiedział) nowej inicjatywie opozycyjnej, nie tylko nie zgłosił się z tym do oficera prowadzącego, ale kiedy już spotkał się z nim, nie zdradził ani słowem, że o niej wie. Wydaje się, że zmiana klimatu społecznego w Polsce od kiedy papieżem został arcybiskup krakowski miała znaczenie dla postawy Jurczyka. Jej ewolucję można także wiązać z jego awansem zawodowym — w kwietniu 1979 r. został kierownikiem magazynu¹⁴³. Nie był już zwykłym, szeregowym pracownikiem. Choć funkcja, którą objął, nie była wysoka, mógł nabrać pewności siebie, rozmawiał z funkcjonariuszem SB już z innego poziomu.

Tymczasem krytycznym nastawieniem w stosunku do władz PRL w czerwcu 1979 r. Jurczyk najwyraźniej zirytował Dynaka. Funkcjonariusz w pewnym momencie przerwał jego wywód i zaczął mu perswadować, że

¹⁴² A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980-1981*, Kraków 2014, s. 11; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2003, s. 418. „Gdy w 1979 roku Jan Paweł II odwiedza swój kraj — pisał na ten temat francuski socjolog Alan Touraine — cały naród czuje, że nadszedł moment, w którym może wziąć swój los we własne ręce. Polskę przygniata rozdźwięk między społeczeństwem a władzą, niemal jednorodnym jest poczucie jej obcości jako utrzymującej się wyłącznie wskutek układu sił międzynarodowych”, A. Touraine i in., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980-1981*, Gdańsk 2010 (oryg. franc. 1982), s. 75.

¹⁴³ Wniosek awansowy zastępcy kierownika Działu Pracy i Płac Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego dot. Mariana Jurczyka, Szczecin, 5 IV 1979, Akta osobowe M. Jurczyka, k. 63; Pismo kierownika Działu Magazynów „Odra” do Działu Kadr Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego dot. zmiany warunków pracy i płacy ob. Mariana Jurczyka, Szczecin, 17 IV 1979, ibidem, k. 62.

w swoich wypowiedziach powiela opinie z zachodnich rozgłośni radiowych bądź „osób reprezentujących wrogi stosunek do ustroju socjalistycznego”¹⁴⁴. Zwrócił Jurczykowi uwagę, że z takimi poglądami może mieć w przyszłości problemy z realizacją swoich ambicji zawodowych czy z uzyskaniem awansu służbowego. Następnie zaczął dopytywać, dlaczego Jurczyk unika spotkań, mimo że zobowiązał się do współpracy.

TW „Święty” odpowiedział — czytamy w notatce ze spotkania — że on zgodził się współpracować i pomagać w ujawnianiu kolportażu wrogich wydawnictw „Szerszeń”, natomiast przekazywanie innych informacji widzi za błahe i nieuzasadnione. [–] Oświadczyłem memu rozmówcy, że nie ma racji, ponieważ co jakiś czas broszury „Szerszenia” są kolportowane w stoczni, SB ma prawo nie wierzyć mu, że broszur nie otrzymuje i nie działa wrogo na korzyść zdrajcy ojczyzny E. Bałuki, który ostatnio w wydanym „Szerszeniu” narysował karykaturę Papieża, a przecież Papież wzywa wiernych do jedności, pokoju i budowy lepszego jutra¹⁴⁵.

Jak wynika z powyższego, spotkanie przybrało niekorzystny obrót dla Dynaka, który zamiast otrzymać od swojego informatora jakieś nowe informacje, podjął z nim polemikę. Fakt, że wspomniał przy tym o karykaturze papieża wydrukowanej w „Szerszeniu” (przedstawiała ona Jana Pawła II jako dzina ulatującego z butelki z napisem „Wyborowa” — popularnej na całym świecie polskiej wódki; z podpisu wynikało, że był to przedruk z francuskiego tygodnika satyrycznego „Le Canard Enchaîné”¹⁴⁶) wskazuje natomiast, iż musiał zdawać sobie sprawę z tego, z jaką atencją do Jana Pawła II podchodzi jego rozmówca. Istotnie zresztą udało mu się Jurczyka poruszyć, co zauważył i skrzętnie wykorzystał.

Widząc rozmiękczenie TW na dowód pokazałem mu „Szerszenia” i karykaturę Papieża. TW po przeczytaniu powiedział, że Bałukę podejrzewał, że ma skłonności do podrywania autorytetu nawet kościołowi, gdyż będąc z nim na wódce słyszał na własne uszy, jak Bałuka krytykował kościół. „Święty” mając łzy w oczach z zalem powiedział, że gdyby miał pistolet i przed sobą Bałukę, to bez pytania zastrzeliłby [go] niezależnie od sankcji, bo on jest katolikiem, a tych co z Bogiem walczą należy tępić. Następnie przyrzekł mi, że od tej chwili postara się należycie z nami współpracować i wykonywać nasze zlecane mu zadania¹⁴⁷.

¹⁴⁴ Notatka służbowa, Szczecin, 27 VI 1979, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 34.

¹⁴⁵ Ibidem, k. 35.

¹⁴⁶ „Szerszeń” 1979, nr 10–11 (styczeń–maj), AIPN Sz, 0012/393/254, s. 33.

¹⁴⁷ Notatka służbowa, Szczecin, 27 VI 1979, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 35.

Jurczyk był chyba dobrym aktorem, skoro Dynak wspominał w swojej notatce o jego groteskowej deklaracji o chęci „zastrzelenia” Bałuki bez krytycznego komentarza. Nie sposób podejrzewać, że była to rzeczywista intencja Jurczyka, który, jeśli nie grał, dał się ponieść egzaltowanemu wzburzeniu. Niestety, o czym jeszcze podczas tego samego spotkania przekonał się funkcjonariusz, była także jego wola dalszej współpracy z SB.

Wiedząc z potwierdzonych materiałów operacyjnych — opisywał dalszy przebieg swojej rozmowy z Jurczykiem Dynak — że współpracownicy E. Bałuki w Szczecinie rozmawiali z TW na temat W[olnych] Z[wiązków] Z[awodowych] zapytałem TW „Święty” czy faktycznie nie słyszał dyskusji na temat „Szerszeni” i czy nikt z nim nie rozmawiał na temat działalności E. Bałuki lub inny temat z tą działalnością związany. TW odpowiedział, że żadnej dyskusji nie słyszał, ani nikt z nim na żadne tematy nie rozmawiał¹⁴⁸.

Funkcjonariusz po raz kolejny przyłapał więc Jurczyka na zatajaniu przed nim interesujących go informacji. Mimo to nie odpuszczał, próbując skłonić swojego (formalnie wciąż) informatora, aby ten napisał i przesłał Bałuce („jako poczciwy katolik i pracownik Stoczni”) list krytykujący jego antykościelne nastawienie oraz inicjatywę powołania WZZ. Jurczyk odpowiedział co prawda, że „bardzo chętnie to zrobi”, ale ewidentnie się wykręcał. Stwierdził, że musiałby przy tym „ze dwie godziny posiedzieć”, a „w domu ze względu na żonę nie chce pisać”¹⁴⁹. Umówił się natomiast z Dynakiem, że epistołę sporządzi na następnym spotkaniu, które miał sam „wywołać” w kolejnym tygodniu. Z zachowanej dokumentacji wynika, że z ustaleń tych się nie wywiązał.

Pod koniec listopada 1979 r. Dynak raz jeszcze spotkał się z Jurczykiem, choć wydaje się, że działał już bez większego przekonania, iż cokolwiek uzyska. Sam „wywołał” telefonicznie spotkanie, na które Jurczyk „przyszedł punktualnie i zachowywał się swobodnie. W czasie prowadzonej rozmowy — czytamy dalej w notatce funkcjonariusza SB — nie przekazał żadnych istotnych zagadnień do sprawy krypt. «Kuglarze» oraz «Wulkanu 1203»”¹⁵⁰. W ramach sprawy krypt. „Wulkan” SB na bieżąco gromadziła informacje na temat sytuacji w stoczni „Warskiego”¹⁵¹. Jurczyk poinformował co prawda Dynaka o niezadowoleniu pracowników

¹⁴⁸ Ibidem, k. 35–35v.

¹⁴⁹ Ibidem, k. 35v.

¹⁵⁰ Notatka służbowa dot. spotkania z TW ps. „Święty”, Szczecin, 29 XI 1979, ibidem, k. 37.

¹⁵¹ Sprawa obiektowa kryptonim „Wulkan” dot. Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, AIPN Sz, 0011/1996.

swojego wydziału „z niewłaściwego podziału talonów na pralki autom[atyczne], samochody i kol[orowe] telewizory. TW stwierdził — zanotował Dynak — że każdy chciałby otrzymać pralkę, lecz ich mała ilość nie zaspokoila wszystkich potrzebujących, stąd niezadowolenie”¹⁵². Nie była to jednak żadna „rewelacja” obciążająca politycznie kogokolwiek konkretnego. Podobne nastroje były wówczas coraz bardziej powszechne, a „docenianie” profitami materialnymi (np. talonami uprawniającymi do zakupu określonych towarów, uznawanych za luksusowe) członkostwa w partii czy „właściwej” postawy politycznej stanowiło jedną z przyczyn pogarszających się nastrojów społecznych końca lat siedemdziesiątych.

Jurczyk najwyraźniej nie poczuwał się już do utrzymywania dalszych kontaktów z Dynakiem. Na wspomnianym spotkaniu dopytywał, co jest powodem, że został na nie „wywołany”. Dowiedziawszy się, że w stoczni znów „ujawniono kolportaż wrogich wydawnictw Bałuki”, sam nie podzielił się żadnymi informacjami na ten temat (o ile w ogóle je posiadał). Wysłuchał prośby Dynaka, aby „przy nadarzającej się okazji” wypytać o te wydawnictwa Szerkusa, chyba jednak funkcjonariusz sam już nie wierzył, że zostanie ona spełniona. Jego notatka w dużej części sprawia wrażenie uzasadnienia potrzeby rozwiązania współpracy Jurczyka z SB, co też jest główną konstatacją dokumentu. Nie została ona od razu zaaprobowana przez przełożonego Dynaka, który polecił jeszcze „rozpatrzeć możliwość wykorzystania TW ps. «Święty» do wprowadzenia do sprawy [wyraz nieczytelny — M.S.] kolejnego numeru biuletynu «Szerszeń»”¹⁵³. Wszystko jednak wskazuje na to, że zalecenia Sokołowskiego pozostały na papierze. Choć nie rozwiązano jej formalnie od razu, od tego czasu można mówić o faktycznym zakończeniu współpracy Jurczyka z tajną policją polityczną PRL.

Po latach, już jako polityczny emeryt, Jurczyk przyznawał, że po raz ostatni Dynak próbował kontaktować się z nim jako swoim „źródłem informacji” w okresie strajków Sierpnia’80 (choć jednocześnie nadal nieprawdźiwie przedstawiał genezę i przebieg swoich kontaktów z aparatem bezpieczeństwa PRL, twierdząc, że zmuszono go do podpisania jakiejś „zajawki” — jak nazywał zobowiązanie do współpracy — przystawiając mu pistolet do głowy i mimo że to zrobił, później w rzeczywistości nie współpracował z SB)¹⁵⁴. Fakt ów został również odnotowany w teczce personalnej tajnego współpracownika ps. „Święty”.

¹⁵² Notatka służbowa dot. spotkania z TW ps. „Święty”, Szczecin, 29 XI 1979, AIPN Sz, 0060/1/2, k. 37.

¹⁵³ Ibidem, k. 37v.

¹⁵⁴ Relacja Mariana Jurczyka z 7 czerwca 2010 r., nagranie w zbiorach autora.

Z czasem TW zaczął unikać spotkań, a próba nawiązania z nim kontaktów podczas strajku sierpniowego 1980 r. w Stoczni Warszawskiej zakończyła się niepowodzeniem. TW tłumacząc się brakiem czasu i możliwości nie skontaktował się z obsługującym go pracownikiem, również i po strajku. TW od pierwszego dnia strajku stanął na czele stoczniowego Komitetu Strajkowego a następnie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego przekształconego w M[iędzyzakładową] K[omisję] R[obotniczą]. Od początku był inicjatorem wrogich negatywnie politycznie inicjatyw. Postawy swej nie zmienił do chwili obecnej¹⁵⁵.

Owa „chwila obecna” to luty 1981 r. Powyższy cytat pochodzi z kwestionariusza, który zachował się w teczce personalnej „Świętego” i był wypełniany w różnych latach — od chwili, kiedy Jurczyk został wytypowany jako kandydat na tajnego współpracownika w 1977 r., do formalnego rozwiązania z nim współpracy, kiedy nie było już żadnych perspektyw na jej kontynuację, właśnie w lutym 1981 r. Sugestie Piotra Gontarczyka, że mogła ona trwać dłużej¹⁵⁶, nie mają podstaw w materiałach źródłowych. Latem 1980 r. Jurczyk wkroczył na drogę jednoznacznie opozycyjną i pozostał na niej aż do upadku rządów komunistycznych w Polsce. Jednocześnie, choć już w zupełnie innym charakterze — osoby „rozpracowywanej” — nadal pozostawał obiektem zainteresowania policji politycznej PRL.

Streszczenie

Przyczyną zainteresowania Służby Bezpieczeństwa Marianem Jurczykiem był jego udział w protestach robotniczych w grudniu 1970 — styczniu 1971 r. w Szczecinie oraz późniejsze kontakty z innymi osobami, które były w nie zaangażowane, z Edmundem Bałuką na czele. Ludzie ci na początku lat siedemdziesiątych czynnie uczestniczyli w działalności związkowej w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warszawskiego. Za sprawą działań policji politycznej środowisko to zostało rozbite, a sam Bałuka znalazł się na emigracji. Kiedy zaczął wydawać w Paryżu antyreżimowe pismo „Szerszeń”, które przemycano do Polski, SB znów mocniej zainteresowała się jego byłymi współpracownikami, w tym Jurczykiem. Został on zwerbowany do współpracy jako tajny współpracownik pod pseudonimem „Święty” latem 1977 r. Jego zadaniem miało być dostarczanie organom bezpieczeństwa informacji o osobach, które kolportowały „Szerszenia”. Równolegle zwerbowano również innego agenta w tym samym środowisku — Henryka Jarczewskiego (tajny współpracownik ps. „Bolek II” / „Rybak”), który okazał się bardziej „operatywny” od Jurczyka. W konsekwencji zaniedbano współpracę z samym Jurczykiem. Zauważalna zmiana

¹⁵⁵ Kwestionariusz dot. Mariana Jurczyka, b.m.d. [Szczecin, czerwiec 1977 — luty 1981], AIPN Sz, 0060/1/1, k. 9.

¹⁵⁶ P. Gontarczyk, op. cit., s. 18–19.

jego nastawienia do tej kwestii nastąpiła po wyborze papieża Jana Pawła II. Zaczął wówczas unikać spotkań i kilkakrotnie został przyłapany przez swojego oficera prowadzącego na kłamstwie. Kontakty Jurczyka z SB zostały faktycznie zawieszono jesienią 1979 r. Policja polityczna próbowała je odnowić, kiedy stanął on na czele strajków Sierpnia'80 w Szczecinie, ale odmówił dalszej współpracy.

Engagement, Evasion, Refusal to Collaborate. Marian Jurczyk and the Security Service (1977–1980)

The Security Service (Służba Bezpieczeństwa, SB) was interested in Marian Jurczyk because of his participation in the workers' protests in December 1970 and January 1971 in Szczecin, and his later contacts with protests' other participants, in particular with Edmund Bałuka. Owing to the actions of the political police, this milieu was broken up, and Bałuka went into exile. When he began publishing in Paris the anti-regime magazine *Szerszeń* [Hornet], which was smuggled into Poland, the SB increased its surveillance of his former colleagues, including Jurczyk. He was recruited as a secret collaborator under the pseudonym "Święty" in the summer of 1977. His task was to provide the security organs with information about people distributing *Szerszeń*. At the same time, another agent in the same milieu was also recruited — Henryk Jarczewski (Secret Collaborator "Bolek II"/"Rybak"), who proved to be more "operative" than Jurczyk. As a consequence, cooperation with Jurczyk was neglected. His attitude noticeably changed after Pope John Paul II was elected. He then began to avoid meetings and was caught lying several times by his case officer. Jurczyk's contacts with the SB were suspended in the autumn of 1979. The political police attempted to renew them after he opposed the August '80 strikes in Szczecin, but he refused to cooperate further.

Bibliografia

Edycje źródłowe

- Gontarczyk Piotr, *Tajny współpracownik „Święty”. Dokumenty archiwalne sprawy Mariana Jurczyka*, Arwł, Warszawa 2005.
- Klasa Marek, *Jurczyk*, „Kurier Szczeciński”, 10 V 1996, s. 21.
- Marian Jurczyk — *fragmenty autobiografii*, oprac. Danuta Dąbrowska, w: *Kronika Szczecina 2001*, nr 20, red. Kazimierz Kozłowski i in., Szczecin 2002, s. 141–148.
- Szejnert Małgorzata, Zalewski Tomasz, *Szczecin. Grudzień — Sierpień — Grudzień*, Warkowska Wydawnictwo, Szczecin 2008.
- Szkoła życia. Rozmowa z Marianem Jurczykiem*, w: Janina Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, wstęp i oprac. Andrzej Friszke, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2003, s. 201–220.
- Zieliński Piotr, *Marian Jurczyk. Zły prezydent. Wywiad — rzeka*, nakład własny, Szczecin 2008.

Opracowania

- Cenciekiewicz Sławomir, *Agentura. Wałęsa, Skubiszewski, Kieżun, Hermaszewski, Rotfeld i inni*, LTW, Dziekanów Leśny 2022.
- Cenciekiewicz Sławomir, Gontarczyk Piotr, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, IPN-KŚZpNP, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008.
- Cenciekiewicz Sławomir, *Sprawa Lecha Wałęsy*, Zysk i S-ka, Poznań 2008.
- Cenciekiewicz Sławomir, *Wałęsa. Człowiek z teczki*, Zysk i S-ka, Poznań 2013.
- Eisler Jerzy, *Refleksje nad wykorzystywaniem relacji jako źródła w badaniu historii PRL (rozmowy z dysydentami i prominentami)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2004, 6: *Warsztat badawczy*, s. 49–64.
- Friszke Andrzej, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Znak Horyzont, Kraków 2014.
- Friszke Andrzej, *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981–1984*, Znak Horyzont, Kraków 2017.
- Grzelak Piotr, *Wojna o lustrację*, Trio, Warszawa 2005.
- Jak czytać te teczki [rozmowa Joanny Podgórskiej z Andrzejem Friszke]*, „Polityka” 2016, 10.
- Kersten Krystyna, *Relacje jako typ źródła historycznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, 3, s. 129–137.
- Kościelna Beata, *Czerwiec’76 na Pomorzu Zachodnim w świetle akt Wydziału III SB KW MO w Szczecinie*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, 1 (3), s. 169–195.
- Krasucki Eryk, *Edmund Bałuka. Garść refleksji do portretu robotnika z początku lat siedemdziesiątych*, w: *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierpniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. Krzysztof Kowalczyk, Michał Paziewski, Marcin Stefaniak, IPN-KŚZpNP, Szczecin 2008, s. 191–203.
- Krasucki Eryk, *Przesilenie. Szczecińskie społeczeństwo i władza w styczniu i lutym 1971 r. Obraz źródłowy*, IPN-KŚZpNP, Szczecin 2010.
- Kutkowski Arkadiusz, *„jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po radomskim Czerwcu 1976 r.*, IPN-KŚZpNP, Lublin 2016.
- Macholak Jan, *Echa wydarzeń 1976 roku na Pomorzu Zachodnim*, w: *Lata 1970–1980. Nowe perspektywy a realia na Pomorzu Zachodnim*, red. Henryk Komarnicki, Kazimierz Kozłowski, Uniwersytet Szczeciński, Archiwum Państwowe w Szczecinie, Szczecin 2001, s. 277–292.
- Maciejowski Maciej, *Niewyjaśnione zgony działaczy Komitetu Strajkowego z Grudnia’70 w Stoczni Szczecińskiej w świetle śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Szczecinie. Przyczynek do biografii Adama Ulfika*, w: *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierpniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. Krzysztof Kowalczyk, Michał Paziewski, Marcin Stefaniak, IPN-KŚZpNP, Szczecin 2008, s. 205–210.
- Maziakowski Błażej, *Marian Jurczyk in the So-Called „Trial of Eleven” (1981–1984)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 35, 2020, 4, s. 123–148.
- Miedziński Paweł, *Edmund Bałuka. Losy robotniczej legendy*, w: *Szczecin — historię tworzą ludzie. Druga Konferencja Edukacyjna, 11 XII 2009 r.*, red. Katarzyna Rembacka, IPN-KŚZpNP, Szczecin 2010, s. 173–199.

- Paziewski Michał, *Debata robotników z Gierkiem. Szczecin 1971*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2010.
- Paziewski Michał, *Grudzień 1970 w Szczecinie*, IPN-KŚZpNP, Szczecin 2013.
- Paziewski Michał, *Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego*, w: *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, red. Małgorzata Machałek, Jan Macholak, Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, Wydawnictwo „Dokument” Oficyna Archiwum Państwowego w Szczecinie, Szczecin 2005, s. 241–257.
- Paziewski Michał, *Przedsiębiorstwa opozycja demokratyczna na Pomorzu Zachodnim*, w: *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsiębiorstwa na Pomorzu Zachodnim*, red. Krzysztof Kowalczyk, Michał Paziewski, Marcin Stefaniak, IPN-KŚZpNP, Szczecin 2008, s. 55–86.
- Sasanka Paweł, *Czerwiec 1976. Geneza – przebieg – konsekwencje*, IPN-KŚZpNP, Warszawa 2006.
- Siedziako Michał, *Znaczenie pamięci Grudnia’70 / Stycznia’71 dla strajków Sierpnia’80 na Wybrzeżu*, w: *Strajki, manifestacje i starcia uliczne w PRL i bloku wschodnim*, red. Jakub Kufel, Konrad Knoch, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2022.
- Skórzyński Jan, *Od informatora do kontestatora. Akta „Bolka” – próba lektury*, „Wolność i Solidarność” 2016, 9, s. 7–25.
- Stefaniak Marcin, *Opór społeczny w województwie szczecińskim w latach 1975–1980*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2014, 1 (12), s. 167–207.
- Touraine Alain i in., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010 (oryg. franc. 1982).
- Zadworny Adam, *Bałuka jestem...*, Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, Szczecin 2021.
- Zaremba Marcin, „*Im się zdaje, że zapomnimy. O nie!*” *Rodowody rewolucji*, „Teksty Drugie” 2016, 6, s. 153–203.
- Żaryn Jan, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Neriton, IH PAN, Warszawa 2003.

Biogram: Michał Siedziako, doktor, historyk i politolog, adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej w Szczecinie. Prowadzi badania naukowe w zakresie historii politycznej Polski po 1945 r.; kontakt: michal.siedziako@usz.edu.pl.

Author: Michał Siedziako, PhD, historian and political scientist, assistant professor at the Institute of Political Science and Security Studies at the University of Szczecin, employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Szczecin. His research interest focuses on Polish political history after 1945; contact: michal.siedziako@usz.edu.pl.